



# ISTOŃNIK

Nr 1(26)/2013



**Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko - Chełmskiej**



## W NUMERZE:

- NIEDZIELA PALMOWA
- WIELKI CZWARTEK W ŻYCIU PRAWOSŁAWNEGO CHRZEŚCIJANINA
- APOFATYCZNA TEOLOGIA WSCHODU
- MĘCZENNICZY ZIEMI CHEŁMSKIEJ I PODLASKIEJ
- RELIGIJNOŚĆ DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM
- MASLENICA
- WPŁYW PRAWOSŁAWIA NA LUBELSZCZYŹNIE W XI-XIV WIEKU
- O POLSKO-BIAŁORUSKIEJ WSPÓŁPRACY BRACTW MŁODZIEŻY
- JAK WYGLĄDA DZIAŁALNOŚĆ ZARZĄDU BRACHTWA MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ DIECEZJI LUBELSKO-CHEŁMSKIEJ
- WYWIAD Z DZIENNIKARZEM MARCINEM SUPERCZYŃSKIM
- ЗНАЧЕННЯ І ЗВИЧАЇ ВЕЛИКОГО ПОСТУ

**DRODZY CZYTELNICY!**

Nasza działalność jest całkowicie charytatywna i uzależniona od wsparcia czytelników. Ofiary na druk czasopisma można wpłacać na konto: **64 1160 2202 0000 0001 8449 0160**, nazwa i adres odbiorcy: *Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, ul Rуска 15, 20-126 Lublin, tytułem: Ofiara na Istocznik nr X (bieżący numer).*

**„ISTOCZNIK”**

powstaje z błogosławieństwa J.E. Najprzewielebniejszego Abła, Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego

**ZESPÓŁ REDAKCYJNY:**

Koordinator zespołu: ks. Jan Grajko, opiekun duchowy: ks. Marcin Gościk.

Korekta tekstów: Anna Jakimiuk

Redaktorzy: Katarzyna Hasiuk, Katarzyna Sawczuk.

Skład i opracowanie graficzne: Monika Gościk.

Stale współpracują: Katarzyna Rabczuk, Olga Kuprianowicz, Rafał Dmitruk, Joanna Iwaniuk, Katarzyna Waszkiewicz.

Kontakt z redakcją: [istocznik@wp.pl](mailto:istocznik@wp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania oraz kopiowania i rozpowszechniania otrzymanych tekstów.

**Młodzież****Z KRONIKI BRACHTWA**

przygotowała: **Katarzyna Waszkiewicz**

**MAŁANKA W POROSIUKACH**

To jedna z największych imprez organizowanych przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. 11 stycznia na sali balowej *HELENA* w Porosiułkach odbył się tradycyjny bal noworoczny. Ponad sto sześćdziesiąt osób uczestniczyło w noworocznym balu. Zabawę umiłał zespół *MIRAGE*.

**ZABAWY CHOINKOWE**

Zabawa choinkowa to tradycja podtrzymywana w wielu parafiach. Kolędy, przedstawienia, konkursy, prezenty- wszystko to czekało na uczestników noworocznych spotkań, nie tylko tych najmniejszych. Podczas zabawy panowała rodzinna atmosfera. Noworoczne choinki były świetną okazją do integracji parafialnych społeczności. W tym roku zabawy odbyły się m.in. w parafiach w Białej Podlaskiej, Lublinie, Zabłociu, Tarnogrodzie, Hrubieszowie.

## „PACZKA NA ŚWIĘTA”

Święta to czas dzielenia się radością z innymi. Z tej okazji młodzież z BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej postanowiła pomóc potrzebującym prawosławnym rodzinom. Zorganizowana została zbiórka żywności, obuwia, zabawek, ubrań oraz środków czystości. Zebrane rzeczy podzielono na paczki i dostarczono potrzebującym. W akcji wzięły udział parafie: Lublin (pw. Przemienienia Pańskiego), Lublin (pw. św. Piotra Mohyty), Biała Podlaska, Chełm, Horostyta, Sławatycze, Zabłocie, Międzyzyles oraz Terespol.

## PREZENTACJA PROJEKTU W BIAŁEJ PODLASKIEJ

21 grudnia 2012 roku w Podlaskim Centrum Kultury Prawosławnej odbyła się prezentacja projektu *Uczmy się tolerancji na błędach historii*. Grupa inicjatywna w składzie: Katarzyna Sawczuk, Katarzyna Rabczuk, Olga Kuprianowicz, Joanna Iwaniuk i Paweł Bakunowicz przedstawili bialskim parafianom efekty kilkumiesięcznej pracy. Przedstawili przebieg warsztatów dziennikarskich w Białej Podlaskiej i Lublinie, a także wyjazd na Warmię i Mazury, gdzie młodzież spotkała się z osobami wysiedlonymi w ramach akcji *Wisła*. Opiekun duchowy bractwa ks. Marcin Gościk opowiedział o publikacji, która będzie zwieńczeniem projektu. Dzięki książce młodzi ludzie stworzą archiwum wspomnień swoich przodków, którzy pamiętają tragiczną w skutkach akcję *Wisła*. Spotkaniu towarzyszyła wystawa archiwalnych zdjęć.

## KOLĘDOWANIE



Zgodnie z tradycją młodzież z wielu parafii na czele z członkami Zarządu BMP zorganizowała bożonarodzeniowe kolędowanie w nowym i starym stylu. Kolędnicy odwiedzili wiernych oraz duchownych w: Lublinie, Białej Podlaskiej, Zabłociu, Międzyzylesiu, Kostomłotach, Sławatyczach oraz w Jabłecznej. Młodzież spotykała się z ogromną otwartością i gościnnością parafian. Głosząc Dobrą Nowinę w oczach wielu osób nieraz pojawiały się łzy, wzruszenie ale także uśmiechy i radość, które były największym wyrazem wdzięczności za kolędniczy trud. Młodzież kolędowała również w parafiach: Tarnogród, Zabłocie, Biłgoraj, Chełm.

## SPOTKANIE ZARZĄDU Z ARCYBISKUPEM ABLEM



29 grudnia w Lublinie odbyło się spotkanie zarządu z Arcybiskupem Ablem. Przedstawione zostały efekty pracy minionej kadencji. Omówiono kalendarium na 2013 rok. Poruszono kwestie kwartalnika *Istocznik*. Podczas spotkania



rozmawiano o kontynuacji międzynarodowej współpracy z Białorusią i Ukrainą. Na koniec podsumowano pracę w ramach projektu *Uczmy się tolerancji na błędach historii*.

## WYNIKI KONKURSU „AKCJA WISŁA W ŻYCIU MOICH PRZODKÓW”

W 2012 roku obchodzono 65. rocznicę akcji *Wisła*. Młodzież BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej postanowiła w szczególny sposób uczcić to wydarzenie. Wiosną ogłoszono konkurs *Akcja Wisła w życiu moich przodków*. Prace nadsyłało do końca października. Mogły mieć one formę wywiadu, reportażu lub zapisu relacji. Inspirowane były wspomnieniami osób, które zostały poszkodowane podczas akcji *Wisła*.

29 grudnia w świetlicy parafialnej przy katedrze Przemienia Pańskiego w Lublinie odbyło się uroczyste rozdanie nagród laureatom i wszystkim uczestnikom konkursu. Jury w składzie: ks. Marcin Gościak, dr Grzegorz Kuprianowicz, dr Wiesław Romanowicz i pan Marcin Superczyński, spośród 17 nadesłanych prac, wyłoniło zwycięzców. Wyniki prezentują się następująco:

**I miejsce - Agnieszka Doroszuk** z Matiaszówki (nagroda pieniężna, ufundowana przez Jego Ekscelencję Arcybiskupa Abła oraz książka pana Eugeniusza Misiło *Akcja „Wisła” 1947*. Dokumenty i materiały“)

**II miejsce - Nika Pawluczuk, Małgorzata Roszczenko**, Bielsk Podlaski

**III miejsce - Aleksandra Wilk**, Biała Podlaska  
Wyróżnienia: **Kira Dubec**, Gorlice, **ks. Tomasz Wołosik**, Zabłocie

Organizatorami konkursu byli: Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej oraz kwartalnik *Istocznik*. Projekt *Uczmy się tolerancji na błędach historii* jest realizowany dzięki dofinansowaniu Komisji Europejskiej w ramach programu *Młodzież w działaniu*. Organizacją wspierającą jest Fundacja Dialog Narodów.

**Laureatom oraz wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy!**



## ZIMOWY WYJAZD BMP NA BIAŁORUŚ



Po raz kolejny, na zaproszenie bractwa z Brześcia, 5-osobowa grupa młodzieży z naszej diecezji przebywała w Brześciu na Białorusi. Wyjazd rozpoczął się wizytą w Grodnie, gdzie trwał Międzynarodowy Festiwal Młodzieży Prawosławnej *Brat'ia*. Razem z grupą z Białegostoku i uczestnikami festiwalu młodzież z diecezji lubelsko-chełmskiej wzięła udział w wycieczce do męskiego monasteru w Żyrowicach. Sobotę i niedzielę natomiast spędziła już w Brześciu. Dzięki gościnności Pawła Romanowicza – opiekuna młodzieży w diecezji brzeskiej oraz Jany Zareckiej zwiedziła Twierdzę Brzeską i jej świątynie, kilka cerkwi Brześcia i okolicznych miejscowości, Puszcę Białowieską i muzeum oraz Kamieniec wraz z cerkwią św. Symeona Słupnika. Wyjazd był okazją by znów odwiedzić brzeską młodzież, miło spędzić czas oraz utrwalić znajomości.

## ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ W...

### Biłgoraju i Tarnogrodzie...

W tym roku obchody święta młodzieży prawosławnej na południu miały szczególny charakter, bowiem naszą diecezję odwiedziła młodzież z diecezji przemysko-nowosądeckiej. 15-osobowa grupa w dniach 16-17 lutego miło spędziła czas w Biłgoraju – pierwszego dnia i w Tarnogrodzie – drugiego.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą sprawowaną przez o. Jana Jałozę w cerkwi pw. św. Jerzego Zwycięzcy w Biłgoraju. Potem, przy herbacie, odbyła się prelekcja filmu o 20-leciu diecezji lubelsko-chełmskiej pt. *Człowiek planuje, a Bóg zarządza*. Następnie młodzież udała się na lodowisko, by spróbować swoich sił na tafli lodu. Dzień zakończył się spotkaniem w świetlicy w Korchowcu II, w której śpiewom i tańcom nie było końca. W niedzielę po Liturgii Świętej w cerkwi pw. Św. Trójcy w Tarnogrodzie i obiedzie na plebanii, młodzież miło spędziła czas na rozmowach, snując wspólne plany na przyszłość. Spotkanie nie odbyłoby się, gdyby nie sprawna organizacja bractwa z Biłgoraja i Tarnogrodu.



### ... i w Kodniu

Niestety, nie wszyscy mogli dotrzeć na ŚDMP na południe naszej diecezji. To właśnie z myślą o nich Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej zorganizowało drugie takie młodzieżowe spotkanie – tym razem w Kodniu. Odbyło się ono w dniach 22-23 lutego, dzięki gościnności proboszcza parafii – o. Jana Grajki i tamtejszych parafian. Na uroczystościach w Kodniu gościliśmy również młodzież z Brześcia. Łącznie w Kodniu zjawili się prawie sześćdziesiąt osób.

Rozpoczęto w piątek modlitwą w cerkwi pw. Świętego Ducha – akafist do św. Młodzieńca Gabriela odsłuszony dziekan terespolski – o. Jan Dmitruk z Międzyzlesia w asyście przybyłego duchowieństwa: opiekuna duchowego BMP – o. Marcina Gościka, o. Tomasza Wołosika z Zabłotcia i proboszcza – o. Jana Grajko. Potem odbył się kulig do pobliskiej leśniczówki, gdzie na uczestników czekało rozpalone ognisko. Dodatkowo niezwykle rozgrzewające okazały się śpiewy ludowych pieśni białoruskich, ukraińskich. Drugiego dnia, po Liturgii Świętej, młodzież spotkała się w pobliskiej sali GOK-u. Tam odbyło się spotkanie z młodzieżą z Białorusi, która przedstawiła krótką prezentację na temat swojej działalności.

Serdeczne podziękowania dla proboszczów parafii w Biłgoraju, Tarnogrodzie i Kodniu za pomoc w organizacji Światowych Dni Młodzieży Prawosławnej.

## WYBRANO PARAFIALNY ZARZĄD BMP W LUBLINIE



24 lutego odbyło się pierwsze spotkanie parafialnego Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Lublinie. Podczas obrad prowadzonych przez opiekuna duchowego lubelskiej młodzieży - ks. Andrzeja Konachowicza, wyłoniono Zarząd bractwa parafialnego, który przedstawia się następująco:

**Przewodniczący - Mateusz Marczuk**  
**Sekretarz- Aleksandra Filipiuk**  
**Skarbnik - Anna Kędzierska**

W dalszej części spotkania omówiono plan działalności nowopowstałych struktur. Jedną z ważniejszych inicjatyw jest wydawanie kwartalnego biuletynu *Metamorfosis*, którego pierwszy numer trafił do rąk lubelskich parafian w Niedzielę Triumfu Prawosławia. Członkom Zarządu gratulujemy oraz życzymy owocnej i wytrwałej pracy na rzecz Cerkwi.

## SPOTKANIE MATURZYSTÓW NA ŚW. GÓRZE GRABARCE

W tym roku wyjazd maturzystów z diecezji lubelsko-chełmskiej na św. Górę Grabarkę zorganizowano razem z diecezją przemysko-nowosądecką oraz łódzko-poznańską. Kilkunastoosobowa grupa wyruszyła autobusem z Krakowa w kierunku Tarnobrodu, Lublina i Białej Podlaskiej. Maturzyści uczestniczyli w nabożeństwach i spotkaniach, które pomogły duchowo przygotować ich do egzaminu dojrzałości. Niezwykle budującym i wartościowym było spotkanie z JE biskupem supraskim Grzegorzem. Nie zabrakło również prac na rzecz monasteru. Młodzież miała również okazję nawiązać nowe znajomości. Trzy dni spędzone na św. Górze Grabarce pozwoliły odnowić się duchowo i z większą ufnością spojrzeć w przyszłość.

## SŁOWO NA NIEDZIELĘ PALMOWĄ

ks. Jan Łukaszuk

Wo imia Otca i Syna  
i Swiataho Ducha.

Drodzy bracia i siostry!

Pan nasz, Jezus Chrystus po dokonaniu wielkiego cudu, jakim było wskrzeszenie Łazarza, zamierzał udać się do Jerozolimy. Polecił więc swoim uczniom, aby przyprowadzili Mu takiego młodego osiołka, którego nikt dotychczas nie ujeżdżał. Nieopodal Góry Oliwnej dosiadł zwierzęcia i w asyście uczniów wyruszył w podróż.

Więść o tym, że Chrystus zbliża się do stolicy Judei rozniosła się po całym mieście i tłumy ludzi wyszły, by zobaczyć Tego, który wskrzesił Łazarza; który być może jest Mesjaszem oczekiwanym przez Żydów.

Triumfalny wjazd do miasta wyglądał tak, jak zapisał w Starym Testamencie prorok Zachariasz: *Oto król twój idzie do ciebie [Jerozolimo], sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny - jedzie na osłku, zrebęciu osłicy (Zach. 9,9)*. U bram miasta Chrystusa uroczyście witał tłum, trzymający w dłoniach gałęzie palmowe. Wołano: *Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie, Król izraelski! (J. 12,12)*. Słano przed Nim swe płaszcze i gałązki. Jezus wiedział, że wkrótce ten sam tłum obróci się przeciw Niemu. Entuzjazm tak zawładnął ludźmi, iż trudno było uwierzyć, że ci sami ludzie, który dziś witają Jezusa jako króla-zwycięzcę, kilka dni później będą szydzili z Niego, i zamiast „Hosanna!” będą wznosili złowrogie okrzyki „Ukrzyżuj Go!”.

Ludzie spodziewali się, że wjazd Chrystusa do Jerozolimy będzie uroczystym pochodem politycznego wodza, który wyzwoli swój naród od prześladowań i niewoli. Czekali na króla, wodza – znaleźli Zbawiciela swoich dusz. Nic tak nie rozdrażnia człowieka, jak utracona nadzieja. I dlatego ludzie, którzy czekali



na przywódcę, którzy byli świadkami wskrzeszenia Łazarza i innych cudów, którzy słyszeli nauczanie Chrystusa zachwycając się każdym słowem, byli gotowi zostać Jego uczniami. Byleby tylko towarzyszyło temu zwycięstwo. Rozgoryczeni niebawem odwrócą się od Niego i za kilka dni będą życzyć Mu śmierci.

Dziś kładli Mu pod nogi ubrania, a za kilka dni pozbawią Go szat i zostawią nagiego na krzyżu. Dziś ścielili przed Nim sukna, by miękko było stąpać osłku, na którym wjeżdżał Jezus, a za kilka dni z Jego obolałych i zranionych pleców zedrą zakrwawioną szatę. Dziś łamią z drzew palmowe gałązki, aby powitać Go po królewsku, a za kilka dni uplotą cierniową koronę; będą ciosać kije i kołki, by pojmać Chrystusa w ogrodzie Getsemani i Go ukrzyżować.

A jak my przyjęlibyśmy Jezusa, gdyby przybył tu i teraz? Wołalibyśmy: *Hosanna!?* Razem z tłumem? I pewnie razem z tłumem wydalibyśmy Go Piłatowi. Jakże często w naszym życiu brakuje wytrwałości, wiary, podatni jesteśmy na wpływy innych. Czasami w ogóle nie potrafimy mieć swojego zdania. Zastanówmy się, drodzy bracia i siostry, czy jesteśmy o wiele lepsi od tych Żydów z dzisiejszej Ewangelii, których tak łatwo osądzamy. Czy nie

chwiejemy się, jak chorągiewka w zależności od kierunku wiatru?

Dziś wychwalamy swego brata, a jutro będziemy gotowi zaliczyć go do grona swoich przeciwników. Jakże łatwo i szybko przechodzimy od miłości do nienawiści, popadamy ze skrajności w skrajność.

Czasami szukamy naszego Zbawiciela, wystawiamy Go w modlitwach i hymnach pochwalnych jako Króla niebiańskiego, miłościwego Boga. A już za chwilę, pogardzając Nim, skupiamy się na sprawach doczesnych. Często modlimy się do Niego, jak do Boga, lecz za chwilę uwalniamy Barabasa, a Jezusa krzyżujemy. Często padamy Mu do stóp, jak Maria Magdalena, całując Jego święte nogi, a za chwilę zdradzamy Go pocałunkiem Judaszowym.

Drodzy bracia i siostry! Dziś poświęcone gałązki wierzbowe niech będą dla nas wszystkich przestrogą, byśmy nie byli chwiejni w naszych przekonaniach, lecz z wiarą, nadzieją i miłością wkroczyli w czas Wielkiego Tygodnia. Z wiarą, do końca, stojmy przy krzyżu, na którym Pan nasz, Jezus Chrystus, cierpi i oddaje Swoje życie. Za mnie, za ciebie, droga siostrze, drogi bracie, za nas wszystkich, za zbawienie całego świata.

Amen.

# WIELKI CZWARTEK W ŻYCIU PRAWOSŁAWNEGO CHRZEŚCIJANINA

ks. Tomasz Wołosik

Wielki Tydzień (Strastnaja Siedmica) to najważniejszy tydzień w roku każdego prawosławnego chrześcijanina. To niezwykle czas zadumy, w którym wspominamy ostatnie dni ziemskiego życia Jezusa Chrystusa i Jego męczeńską śmierć na krzyżu. Tydzień ten często jest określany także jako *biały* lub *czysty*, gdyż przygotowuje już nas do Święta Święt – Paschy Chrystusowej.

Poczynając od Niedzieli Palmowej, obowiązuje srogi post i jeśli w ciągu 40 dni Wielkiego Postu poprzedzających Wielki Tydzień nie zawsze udawało nam się zachować wstrzemięźliwość cielesną i duchową, to teraz przez te siedem ostatnich dni powinniśmy podwoić nasze starania, mniej jeść, częściej modlić się, częściej chodzić do cerkwi. Służby Wielkiego Tygodnia z pewnością nam w tym pomogą, a szczególnie wymowną i obrazową jest utrenia Wielkiego Piątku, którą służy się wieczorem w Wielki Czwartek.

W czwartkowy wieczór na środku świątyni kapłan odziany w czarne szaty czyta 12 fragmentów wybranych z wszystkich czterech Ewangelii według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Fragmenty te opowiadają o cierpieniach Zbawiciela, poczynając od Jego rozmowy z apostołami podczas Ostatniej Wieczerzy, zdrady Judasza, aresztowania, biczowania, a w końcu ukrzyżowania i śmierci na krzyżu. Ewangeliczne fragmenty zostały wybrane tak, aby przedstawić mękę Chrystusa z różnych stron, pokazać jej konkretne etapy, uwypuklić jej aspekty zarówno fizyczne, jaki i psychiczne, duchowe.

## Ewangelia 1 (J 13,31-18,1)

Zanim ujrzymy Jezusa bitego, zakrwawionego, nagiego, ukrzyżowanego i pogrzebanego, Cerkiew przedstawia nam obraz Bogocześniaka w całej Jego wielkości i pięknie: *Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony* (J 13,31),

bowiem by pojąć wielkość uniżenia Jezusa Chrystusa, należy pojąć najpierw Jego chwałę i bóstwo. Ta sława jak kiedyś lekki obłok, tak teraz jak dym kadzidła otula wywyższony Krzyż, jak kiedyś Górę Synaj, tak teraz Gólgotę na środku świątyni.

Istotą Boga jest miłość, dlatego zdobywa ona sławę nawet w cierpieniach. Sławą miłości jest jej ofiarność: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich* (J 15,13). Chrystus oddaje swoje życie za swoich przyjaciół, czyli nas. A my będziemy uratowani, jeśli tylko *kto Mnie miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać* (J 14,23). Bóg cierpi ze względu na nas, przez nas i dla nas, dlatego cały czas musimy zachować duchową czujność i nie postępować jak apostoł Piotr, który zanim kur zapiał trzy razy, trzy razy wyparł się Chrystusa.

## Ewangelia 2 (J 18,11-28)

Druga Ewangelia porusza problem Judasza Iskarioty, który wydał Jezusa Chrystusa. Mówi także o osobie Piotra, który trzykrotnie wyparł się swego Nauczyciela. Dwie osoby z najbliższego otoczenia Chrystusa, Jego ukochani uczniowie zapomnieli o swoim Nauczycielu i Jego nauce. Czy również my dzisiaj nie postępujemy jak Judasz i Piotr? Codziennie zdradzamy Chrystusa, gdy



wstydzimy się przyznać, że jesteśmy prawosławni, gdy ranimy naszych bliźnich, nie liczymy się z ich uczuciami, gdyż najważniejsze są kariera zawodowa i pieniądze. Srebrniki doprowadziły Judasza do zguby, on nie chciał i nie potrafił zrozumieć swego błędu; jego kolana nie ugięły się przed krzyżem Chrystusowym. Gdyby jednak przeszedł ze szczerą skruchą w sercu za zdradę, z pewnością usłyszałby słowa: *Twoje grzech są odpuszczone* (Łk 7,48).

## Ewangelia 3 (Mt 26,57-75)

Słowa takie mógł natomiast usłyszeć Piotr. Opętany strachem Piotr zapomniał o swojej obietnicy złożonej Nauczycielowi i uległ zwykłej ludzkiej niemocy, wygrał u niego konformizm, który uczynił go duchowym ślepcem. Przestraszył się prostej służącej, a jak często my ustępujemy i przytakujemy ludziom, którzy bez pardonu rozpychają się łokciami? Z letargu wyrwało Piotra pienię koguta. Kogut oznacza słowo Chrystusa, które nie pozwala nam spać. Obudzony Piotr ucieka z pałacu Kajfasza i gorzko płacze. Jego łzy to łzy skruchy i oczyszczenia, poniżenia własnej osoby i wewnętrznej



# Разбойника бл҃горазумнаго, во єдиномъ часѣ рѣвн сподобилъ єси гдѣ, и менѣ дрѣвомъ крѣтнымъ просвѣти, и спси мѧ.

- Rozsądnego lotra w jednej chwili raju uczyniłeś godnym, Panie, i mnie oświeć drzewem krzyża, i zbaw mnie -

przemiany. Właśnie takiej przemiany teraz Chrystus oczekuje także od nas. Już czas...

## Ewangelia 4 (J 18,28-19,16)

A my krzyczymy: *Ukrzyżuj, ukrzyżuj!* i wkładamy Mu na głowę cierniową koronę. Każde nasze złe słowo, złe spojrzenie, zła myśl – to cierń głęboko raniący Chrystusa, który swoje życie oddał za nas.

## Ewangelia 5 (Mt 27,3-32)

I za Barabasa, pospolitego rzeźmieszka, którego tłum zdecydował uniewinnić, a ukrzyżować Chrystusa. *Krew Jego na nas i na dzieci nasze* – tę krew otrzymujemy w sakramencie Św. Eucharystii. Ona jest dla nas źródłem nieśmiertelności i życia wiecznego, ale może być również naszą zgubą i potępieniem, jeśli nadal będziemy powtarzać nasze grzechy.

## Ewangelia 6 (Mk 15,16-32)

Uwolniony Barabasz mógł pójść wszędzie, mógł skrócić w prawo, iść naprzód, skrócić w lewo, zakręcić się w kółko, mógł wrócić do swojej bandy albo założyć warsztat garncarski. Niektórych z nas z pewnością ciekawi, co wybrał. Otrzymał nowe życie, czy dobrze je wykorzystał? Czy pamiętał, że tylko w Cerkwi, jak w zbawczej arce, można odzyskać uspokojenie i ratunek od wiecznej śmierci? Lecz uspokojenie i ratunek można otrzymać tylko pod warunkiem kroczenia za Chrystusem i postępowaniem zgodnie z Jego nauką. Ratuja się tylko ci, którzy wykonują ewangeliczne przykazanie: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Mt 16,24).

## Ewangelia 7 (Mt 27,33-54)

I tutaj z ust konającego Chrystusa pada dramatyczne pytanie: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?* W ostatniej chwili Jezus krzyczy, jak wspomina Ewangelia, woła, że Bóg Go opuścił, że został zupełnie sam. Niektó-

rzy sądzą, że jest to krzyk rozpacz po doznanej porażce. Klęska. Ale to wołanie Jezusa jest modlitwą, która zbiera w sobie jęk, ból i cierpienie wszystkich ludzi. To nie jest rozpacz, lecz prośba o obecność Boga. Poczucie opuszczenia przez Boga jest bowiem największym cierpieniem, jakiego może doświadczyć człowiek. Na tym polega piekło. Nie na żadnym przysmażaniu, oblewaniu smołą, ale na byciu z dala od Boga. Właśnie pośrodku takiego piekła Chrystus woła do Boga.

## Ewangelia 8 (Łk 23,32-49)

I nie tylko Chrystus. Oto nagle pośród grzmotów, trzasków i błyskawic – tak czuła natura w przeciwieństwie do niewrażliwych ludzi reagowała na śmierć Zbawiciela – rozbrzmiewa ludzki krzyk. To krzyk rozbójnika ukrzyżowanego razem z Chrystusem. Pojął on boskość Jezusa, w ostatniej chwili zrozumiał swoje grzechy, wyraził szczerą skruchę i to go ocaliło, dało żywot wieczny. Rozsądny rozbójnik był radością Chrystusa na krzyżu, bo Bóg bardziej się raduje z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z 99 sprawiedliwych (por. Łk 15, 7). Był też radością Boga, bo w godzinie panowania ciemności, gdy Jezus był zupełnie ogołocony, on wyznał wiarę w Syna Bożego. W godzinie śmierci Jezus nie był sam.

## Ewangelia 9 (J 19,25-37)

Pod krzyżem była również Jego matka. Jej matczyne serce krwawiło. Widząc jej ból, Chrystus daje jej drugiego syna, swego ukochanego ucznia Jana. W ten oto sposób pod krzyżem matka Jezusa staje się naszą Matką. Jak wiernie stała przy Nim, tak teraz wiernie stoi przy nas. I nie jesteśmy już sami.

Ostatnie trzy Ewangelie: **Ewangelia 10 (Mk 15,43-47)**, **Ewangelia 11 (J 19,38-42)**, **Ewangelia 12 (Mt 27,62-66)** – mówią o pochówku Jezusa Chrystusa i przywaleniu Jego grobu kamieniem.

Ostatnia Ewangelia została przeczytana, Chrystus leży w grobie, Jego uczniowie rozeszli się... Również ludzie wychodzą z cerkwi, każdy w ręku trzyma zapaloną świecę, której ogień nieustannie płonie podczas czytania wszystkich Ewangelii. Migoczące ogniki wypływają za drzwi świątyni na cerkiewny pogost i dalej rozlewają się po ulicach. Drżące płonące gwiazdki walczą z mrokiem nocy. Czyż nie są to nasze dusze, obudzone z letargu cierpieniami Chrystusa? Ile duchowej siły i miłości do ukrzyżowanego za nas Boga zostało wlane w ten czwartkowy wieczór w ludzkie serca, ile rozbudzonych pokutnych myśli i uczuć, a zapalona świeca niesiona do domu to znak naszej gorącej miłości do naszego Wybawcy.

Zapaloną w świątyni świecę należy zanieść do domu i zapalić od niej *lampadkę*, by w jej blasku zjeść wieczerzę – często jest to ostatni posiłek przed Paschą. Po kolacji gospodarz ze świecą w ręku obchodzi dom, podwórze, wszystkie budynki gospodarcze, zaglądając w każdy ciemny kącik i oświetlając go. Czynność ta ma uchronić domostwo od nieczystej siły i sprawić, by Boże błogosławieństwo nigdy nie opuszczało tego domu. Tę samą świecę zapala się jeszcze w Wielki Piątek przy wyniesieniu *płatczanicy*, a następnie przechowuje się ją w domu przez cały rok i zapala w ważnych momentach. Zgodnie z tradycją świecą, która płonęła w cerkwi podczas czytania dwunastu Ewangelii pasyjnych, błogosławiło się przed zamążpójściem panny młodej; zapalało się ją w czasie pożaru i większych burz, aby uchronić dom od błyskawicy; przy ciężkich porodach lub w czasie choroby dawało się ją cierpiącemu z bólu do ręki, aby ulżyć w mękach. Świeca Wielkiego Czwartku powinna także płonąć przy umierającym i przypominać, że Jezus Chrystus cierpiał na krzyżu, abyśmy teraz mogli dostąpić życia wiecznego.



## APOFATYCZNA TEOLOGIA WSCHODU

Ludmiła Ozeberkus



Teologia Kościoła Wschodniego najczęściej określana jest mianem mistycznej i dzieje się tak co najmniej z dwóch powodów. Pierwszy z nich odnosi się do źródeł tej teologii, która powstawała nie na drodze rozważań intelektualnych, ale w oparciu o indywidualne doświadczenia poszczególnych mistyków. Drugim powodem jest samo ukierunkowanie teologii, której celem nie jest objaśnianie istoty Boga, gdyż ta ze swej natury jest niepoznawalna, lecz nakreślenie drogi, jaką musi przebyć człowiek by móc doświadczyć działania Boga. Zasadniczym założeniem teologii prawosławnej jest przekonanie o całkowitej niedostępności i niepoznawalności istoty Boga przez człowieka. Jest to fundamentalna cecha odróżniająca teologię Kościoła Wschodniego od Zachodniego, w którym uznaje się możliwość takiego poznania.

Każda prawdziwa teologia Wschodu jest na wskroś apofatyczna (gr. *apofatikos*-przeczący). To podstawowe pojęcie opiera się na założeniu, że jakiegokolwiek pozytywne poznanie Boga przekracza granice możliwości ludzkiego rozumu. Często tłumaczone jako teologia negatywna. Kładzie ono nacisk na niewspółmierność wszystkich naszych wysiłków zmierzających do opisanie Boga. Każde nasze twierdzenie o Bogu musi być ograniczone przez odpowiednie zaprzeczenie i przez uznanie, że Bóg w sposób nieskończony przekracza wszelkie nasze katego-

rie. Postulując pokorną świadomość granic przed nieosiągalnym dla ludzkiego rozumu i religijnego zmysłu misterium Boga, zakłada niewystarczalność, a wręcz konieczną ułomność ludzkich form wyrazu. Mimo, że są one niezbędne dla ekspresji religijnego doświadczenia, przestrzeni spotkania z żywym Bogiem, to jednak nie mogą one nigdy sobie rościć prawa do kompletnego i doskonałego, oddania tajemnicy Boga. Żadna ze wszystkich stworzonych rzeczy nie ma i nigdy nie będzie miała najmniejszej nawet łączności czy też styczności z tą Najwyższą Naturą. Prawosławie strzeże tej bezwzględnej transcendencji zdecydowanym użyciem *drogi negacji*.

Wschodniochrześcijańska tradycja apofatyczna swymi korzeniami sięga Platona, który niejednokrotnie wskazywał na niemożliwość wyrażenia sfery transcendentnej.

Teologowie bizantyjscy w pełni zdawali sobie sprawę z tego, że myśl neoplatońska znała teologię negatywną, jako intelektualną metodę zbliżania się do tajemnicy Boga i że nie zakładała w sposób konieczny, iż Bóg był absolutnie niepoznawalny sam w sobie.

Archetyp mówienia o niepoznawalności Boga stworzył Pseudo Dionizy Areopagita, chrześcijański neoplatonik, zapewne mnich syryjski, żyjący na przełomie IV i V wieku. Inspiracje do swych dzieł czerpał ze źródeł chrześcijańskich, a zwłaszcza z pism Ojców Kapadockich, Ojców Aleksandryjskich i z tradycji syryjskiej. Podstawowe jego tezy często powtarzane, przedstawiają twierdzenie, że Bóg jest niepoznawalny i niedostępny w swej najgłębszej istocie i że w widzialnym świecie można znaleźć ślady niewidzialnego Boga. W całej potędze i pięknie świata kryje się Bóg niewidzialny, który odkrywa prawdę rozumu. Dionizy wyróżnił dwie możliwe drogi teologiczne: drogę afirmacji (teologia katafetyczna) i drogę negacji (teologia apofatyczna). Pierwsza prowadzi nas do określonego poznania

Boga- jest to droga niedoskonała; druga kończy się całkowitą niewiedzą- jest to droga doskonała, jedyna właściwa droga, która prowadzi do Boga niepoznawalnego z natury.

Doktryna o niewyraźności Boga została przyjęta przez Ojców Kościoła, którzy pisali, iż wszelka próba precyzyjnego ujęcia rzeczywistości Boskiej jest chybiona. Ojcowie Kapadoccy: św. Grzegorz z Nazjanzu (328-390), św. Bazyle Wielki (330-379), św. Grzegorz z Nyssy (325-399), a następnie św. Symeon Nowy Teolog (949-1022) oraz św. Grzegorz Palamas (1296-1359) odróżnili w Bogu niepoznawalną istotę (gr. *ondia*) od jego działań (gr. *energia*), poprzez które Bóg objawia się w świecie stworzonym. Człowiek ma dostęp jedynie do Boskich energii, nie zaś do jego istoty, której nie poznamy ani w tym, ani w przyszłym życiu. Ojcowie greccy w swojej apofatycznej teologii stwierdzają, że nie tylko Bóg jest poza zasięgiem ludzkiego języka i rozumu ze względu na nieadekwatność człowieka spowodowaną jego upadkiem lecz także, że jest on niedostępny sam w sobie.

Apofatycznych podstaw każdej prawdziwej teologii bronili w swych dyskusjach z Eunomiuszem *wielcy Ojcowie Kapadoccy*, który obstawał przy możliwości wyrażenia istoty Boskiej za pomocą pojęć wrodzonych, poprzez które objawia się ona rozumowi.

Według św. Bazylego, za pomocą pojęć nie można wyrazić nie tylko istoty Boskiej, lecz także istot stworzonych. Kontemplując przedmioty, analizujemy ich właściwości, co pozwala nam formułować pojęcia. Nigdy jednak ta analiza nie będzie w stanie wyczerpać treści przedmiotów naszego postrzegania, zawsze pozostanie pewna *niewymierna reszta*, która się wymknie, której nie potrafią wyrazić pojęcia. Jeśli chodzi o określenia, które odnosimy do Boga, to objawiają nam one Jego zstępujące ku nam energie, nie przybliżają nam jednak Jego niedostępnej istoty. Bóg *wychodzi naprzód* w swoich ener-

giach i jest w nich całkowicie obecny. Energia nie jest częścią Boga, ona jest Bogiem w Jego objawieniu, mimo, że niedostępność Jego istoty zostaje nie naruszona. Jednym z najwspanialszych świadectw patrystycznych mówiących o tym, że prawosławni są przekonani o niepoznawalności istoty Bożej jest dzieło św. Grzegorza z Nyssy *Żywot Mojżesza* w którym naucza o niewidzialności natury Boga i o nieosiąganiu jego istoty. Jednak św. Grzegorz po prostu nie mówi o *nie-widzeniu*, ale o *widzeniu w nie-widzeniu*, a to dlatego, że wtajemniczony mistyk - a za prawzór mistyka św. Grzegorz uważa Mojżesza - może ciekawością rozumu przeniknąć w to, co jest niewidzialne i nieosiągalne, i tam zobaczyć Boga. Znamienne słowa wypowiedział św. Grzegorz z Nazjanzu *Boga wypowiedzieć jest rzeczą niemożliwą, ale rozumem go pojąć - jeszcze bardziej niemożliwą* co oznacza, że istota Boska jest zupełnie nieuchwytna dla ludzkiego rozumu. Teologia apofatyczna, opracowana przez greckich Ojców Kościoła opiera się głównie na negacji pewnych atrybutów, *falsyfikacji* niewłaściwych wyobrażeń o Bogu. W ten sposób zostaje podkreślona radykalna odrębność, transcendencja Boga. Potwierdza to św. Grzegorz Palamas *Jeśli Bóg jest naturą; to wszystko inne nie jest naturą; jeśli to, co nie jest Bogiem, jest naturą, nawet On nie jest, jeśli inne byty są*.

Kontynuując linię teologii prawosławnej sięgającą wielkich ojców kapadockich, zwłaszcza św. Bazylego Wielkiego przez Dionizego Areopagitę do św. Symeona Nowego Teologa, św. Grzegorz Palmas sformułował dwie opinie. Pierwsza: Bóg jest całkowicie inny, transcendentny, absolutnie nieosiągalny, przed nim nawet Serafini zakrywają swoje oblicza, gdyż i oni nie osiągną Go w całej głębi. O podobnej nieosiągalności mówi apostoł Jan *Boga nikt nigdy nie widział* (1 J4,12). Druga opinia jest taka: właśnie ten absolutnie transcendentny, całkowicie inny, niepoznawalny Bóg, pozwala sobie poznać, pozwala mieć wspólnotę ze swoim życiem, a przy tym po prostu daje nie coś od siebie ale siebie samego. Św. Grzegorz przeprowadza rozróżnienie między niepoznawalną istotą (naturą) Boga i wychodzącymi z niego energiami. Tym niemniej energii nie

należy sobie wyobrażać w oddzieleniu od istoty Bożej. Autentyczne rozróżnienie w Bogu między istotą i energiami św. Grzegorz Palmas porównuje ze słońcem i promieniami. Słońce i promienie są różne ale od siebie nieoddzielne. Za greckim patrystycznym rozumieniem wiary i teologii chrześcijańskiej kryje się możliwość doświadczenia Boga w sposób inny niż za pośrednictwem poznania intelektualnego, uczuć czy zmysłów. Oznacza to po prostu otwarcie się Boga, Jego egzystencji na zewnątrz, Jego własnej natury, Jego działań czy *energii*, przez które dobrowolnie odstania się On człowiekowi, jak również pewna szczególna właściwość człowieka, która pozwala mu wyjść poza granice poziomu stworzenia.

Apofatyzm jako postawa religijna wobec niepoznawalności Boga nie jest cechą wyłącznie Areopagitów. Spotykamy go u większości Ojców. Św. Klemens z Aleksandrii twierdzi, że możemy osiągnąć Boga nie w tym czym On jest, lecz w tym czym nie jest. Nawet świadomość niedostępności *nieznano-go Boga* według św. Klemensa można uzyskać tylko przez łaskę, przez tę mądrość, której Bóg udziela i która jest mocą Ojca. Świadomość niepoznawalności natury Boskiej równa jest zatem doświadczeniu, spotkaniu z osobowym Bogiem Objawienia. Św. Jan z Damasku wypowiada się podobnie: *Nieskończony jest więc Bóg i niepojęty, i tylko to jedno można w nim pojąć: nieskończoność i niepojętość. Aczkolwiek mówimy o Bogu w formie twierdzenia, nie wyraża to Jego natury, lecz tylko przejaw natury. Nie jest bowiem żadnym z istniejących bytów - nie jakoby nie był nawet ponad samo istnienie. Jeśli bowiem nasze poznanie jest takie, jakie są byty, wtedy to co jest ponad poznaniem, oczywiście musi być ponad bytem i odwrotnie, to co jest ponad bytem, musi też być ponad poznaniem*. Teologia negatywna stoi na straży naszego obrazu Boga, chroniąc przed przypisaniem Mu atrybutów, nieodpowiednich do wyrażenia tego co - całkowicie inne. Zgodnie z nauką św. Grzegorza z Nyssy, każde pojęcie odnoszone do Boga jest ułudą, zwodniczym obrazem, idolem. Pojęcia które tworzymy według właściwego nam sposobu rozumowania i opiniowania, opierając się na wyobrażeniach Boga, których dostarcza rozum, za-

miast objawiać samego Boga, tworzą idole Boga. Jest tylko jedno określenie na wyrażenie natury Boskiej - zdumienie wypełniające duszę, kiedy myślimy o Bogu.

Ojciec pozostaje niepojmowalnym i niepoznawalnym, przypominają słowa liturgii św. Jana Chryzostoma *Ty bowiem jesteś Bogiem niewystawionym, niepojętym, niewidzialnym*.

Czy droga negatywna, stosowana w teologii apofatycznej oznacza absolutną niemożliwość jakiegokolwiek pozytywnego określenia Boga?

O. Sergiusz Bułgakow (1871-1944) rosyjski filozof i teolog wyróżnił dwa znaczenia negatywnego ujęcia sfery Boskiej: absolutne i względne. Pierwsze z nich wskazuje na całkowitą niepojętość Boga, zarówno jego Istoty jak i przejawów. Konsekwencją tego radykalnego podejścia jest niemożliwość jakiegokolwiek racjonalnego poznania: dystans oddzielający stworzenie od Boga zostaje pokonany tylko w *skoku wiary* mistycznym zjednoczeniu z Nim. Przy drugim zostaje zachowana możliwość także pozytywnego dyskursu, polegającego na wykazaniu odmienności Boskiego Przedmiotu za pomocą rozumowego dociekania. Zachowując wierność tradycji apofatycznej Bułgakow wskazywał na niemożliwość całkowitego pominięcia jakichkolwiek pozytywnych określeń w teologii, gdyż w jego opinii zaprowadziłoby to do negacji istnienia Boga. Cokolwiek powiemy o Bogu, stanowi nieadekwatny wyraz Jego niepojętej istoty. Niemniej rezygnacja z podjęcia dyskursu teologicznego według Bułgakowa konsekwentnie prowadziłyby do agnostycyzmu.

Dopełnieniem, odwrotną stroną teologii apofatycznej jest teologia katefetyczna (pozytywna) Poznanie pozytywne mamy przez analogię, z tym jednak zastrzeżeniem, że niepodobieństwo jest zawsze większe od podobieństwa. Oznacza to, że analogia stosowana w mowie o Bogu jest właściwie rozumiana i będzie rzeczywiście twórcza, gdy zgadza się na tajemnice, owo niedopowiedzenie, które staje się pobudką wzniosłej kontemplacji dla teologa, a owo zamilknięcie skutkiem *poznania niepoznania*, czyli pewnego rodzaju doświadczenia Boga w wierze. Kościół Wschodni odrzuca metodę poznania

wstępującego- od stworzeń ku Bogu, opartą przede wszystkim na wyjaśnianiu przyczynowym, jako nie tylko niewystarczającą, lecz ponadto narażającą na błędną neutralizację Bożej rzeczywistości. Teologia wschodnia traktuje świat stworzony jako *miejsce teofanii, księgę objawień*, której odczytywanie winno polegać na rozszyfrowywaniu znaków (śladów, obrazów, symboli) Bożej opatrności. Przeniknięcie okiem wiary do tej nadprzyrodzonej warstwy rzeczywistości jest możliwe wyłącznie w drodze bezpośredniego doświadczalnego wglądu. Dlatego też twórcy i wyraziciele teologii apofatycznej, żyjący głównie na Wschodzie, byli również mistykami i mogli pisać całe traktaty o swym doświadczeniu absolutnej wyższości Boga ponad wszelkie ludzkie słowa. To mnisi atascy na szczycie kontemplacji dochodzili do uzyskania absolutnego spokoju wewnętrznego, przy którym otwierała się im niewypowiedziana wizja światła Bożego. Na podstawie swojego doświadczenia wewnętrznego twierdzili, że światło to nie jest subiektywnym tworem ich wyobraźni, co równałoby się iluzji mistycz-

nej, lecz jest tym światłem, którym jaśniał Chrystus na górze Tabor. Uważali więc, że widzą samego Boga w postaci tego światła, które nie jest zjawiskiem stworzonym. Światło to nazywane jest światłem Taboru, gdyż jest ono tym samym światłem, które ujrzeli apostołowie: Piotr Jan i Jakub podczas Przemienienia Pańskiego. Odbija się ono w oczyszczonej duszy, która doznaje bliskości Boga. Przemienienie na górze Tabor jest więc jednym z kluczowych momentów w teologii wschodniej.

Nie tylko w naszej teologii potrzebujemy apofatycznego wymiaru; potrzebujemy go również w naszej antropologii. Nasza ludzka osobowość jest misterium, nie rozumiemy w pełni samych siebie twierdzi Św. Grzegorz z Nyssy i podaje szczególną przyczynę tego faktu. Wiąże ją z prawdą o tym, że istota ludzka stworzona jest na obraz i podobieństwo Boga. Człowiek jest stworzoną ikoną niestworzonego Boga, a skoro Bóg jest niepoznawalny, taki jest również człowiek.

Z analizy powyższego tekstu wynika, że dla człowieka ukształtowanego w kulturze Wschodu, doświadczające-

go cudownego blasku ikon i podniosłości bizantyjskiej liturgii, wkraczającego w wymiar sacrum, pytania o *rozumienie* wydają się być drugorzędne i mało znaczące. Bóg jest Bogiem ukrytym przed nami, ale objawia się nam w miłości, którą ukazuje każdemu człowiekowi. *Nie ma innego sposobu poznania Boga jak przez życie w Nim* naucza św. Symeon Nowy Teolog.

#### Bibliografia:

1. Evdokimov Paul, *Prawosławie*, Warszawa 1986.
2. Evdokimov Paul, *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań 1991.
3. Felmy Karl Christian, *Współczesna teologia prawosławna*, Białystok 2005.
4. Łoski Włodzimierz, *Teologia mistyczna kościoła wschodniego*, Warszawa 1989.
5. Meyendorff John, *Teologia bizantyjska*, Warszawa 1984.
6. Przybył Elżbieta, *Prawosławie*, wyd. Znak, Poznań 1991.
7. Ware Kallistos bp, *Misterium uzdrowienia*, Lublin 2004.
8. Skrypt z teologii dogmatycznej metropolity Sawy

#### Źródła internetowe:

1. <http://www.cerkiew.pl>.
2. <http://www.filozofiarosyjska.uz.zgora.pl>.
3. <http://www.wikipedia.pl>

## MĘCZENNICY ZIEMI CHEŁMSKIEJ I PODLASKIEJ

Znaczenie ich życia i męczeństwa dla współczesnych ludzi.

lektor Rafał Dmitruk

*Prawosławie było i jest największym skarbem, jaki kiedykolwiek otrzymał nasz naród. Ze względu na ten skarb siebie składali w ofierze nasi przodkowie, cierpieli pogardę pogan i woleli śmierć nad rozkosze i polityczną wygodę. Prawosławie jest wartością samą w sobie. Jedynie dla niego trzeba żyć i umierać w tym świecie.*

Często zastanawiamy się nad tym, kim są dla nas święci męczennicy, jakie wartości możemy czerpać z ich postaw? Rozważamy, czy w momencie utraty życia bylibyśmy w stanie z pełną odwagą powiedzieć, że jesteśmy prawosławnymi chrześcijanami i czy za wiarę bylibyśmy w stanie ponieść śmierć? Takie właśnie pytania nie raz pojawiają się w naszym życiu. Dlatego też męczennicy są dla nas przykładem wiary, wzorem wytrwałości w wierze i

miłości, wspaniałym przykładem naśladownictwa nauki Chrystusa. Męczennicka śmierć stała się największym zwycięstwem człowieka nad złem świata. Możemy też powiedzieć, że jest znakiem pojednania i przebaczenia win, bowiem tak jak Jezus Chrystus, męczennicy modlili się o przebaczenie dla swoich prześladowców.

W zeszłym roku już po raz VII miała miejsce pielgrzymka z Włodawy do Chełma. Pielgrzymka ta była szczegó-

Św. Archimandryta Grzegorz Peradze

na ponieważ IX raz świętowaliśmy pamięć Świętych Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Również w 2012 roku obchodziliśmy 65 rocznicę tragicznej w skutkach akcji *Wisła*.

Z pielgrzymką przechodziliśmy przez wiele miejscowości, w których przed kilkudziesięciu laty tętniło prawosławne życie. Były to miejsca, w których Święci Męczennicy Chełmscy i Podlascy żyli, świadczyli o wierze prawosławnej i ponieśli męczennicką śmierć.

Były to również tereny z których ludność prawosławna w 1947 roku została wysiedlona. Mimo przesiedleń mała społeczność prawosławna nadal tam żyje i trwa w swojej wierze. W niektórych miejscowościach (Kobylica, Siedliszcze, Ruda) pozostały cmentarze, na których pochowani są nasi prawosławni przodkowie.

W takim momencie rodzi się pytanie, dlaczego powinniśmy pamiętać o tak tragicznym wydarzeniu jakim była akcja *Wisła*? Odpowiedź jest jasna - bez pamięci o swojej historii nie zrozumimy współczesności, nie zrozumimy dzisiejszej sytuacji naszej Cerkwi i narodu. Akcja *Wisła* miała wielki wpływ na Cerkiew prawosławną na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu, pozbawiła ją wiernych, a celem deportacji ludności było oczyszczenie tej ziemi z wiary, tradycji, kultury i języka przodków.

Dzisiaj tak jak kiedyś szatan nieustannie stara się odciągnąć nas od Boga. Dlatego też pięknym świadectwem było to, że grupa ludzi w różnym wieku zebrała się, aby wspólne pielgrzymować, wspólnie wznosić modli-

twy oraz świadczyć o prawosławnej wierze. Przebyta droga była pełna modlitwy, refleksji, przeżyć duchowych. Znaczną część uczestników pielgrzymki stanowiła młodzież i to nie tylko z Polski, ale również z Białorusi. To wspaniałe świadectwo, które pokazuje, że wiara w Chrystusa jest w stanie przezwyciężyć wszystkie granice. Poprzez wspólne działanie tworzymy żywy pomnik. Dlatego pielgrzymowanie dało nam też lekcję historii, o której powinniśmy pamiętać, bo pamięć o naszej historii powinna umacniać naszą wiarę. Niech służy nam w kształtowaniu świadomości, pomaga w aktywnym uczestnictwie w życiu Cerkwi Prawosławnej. Pamiętajmy o naszej tradycji, kulturze, języku. Z odwagą i pełną świadomością, tak jak nasi przodkowie sami bądźmy świadectwem wiary.

Święci Męczennicy Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej są dla nas orędownikami. Męczeństwo jest fundamentem Cerkwi. Męczeństwo i krzyż to jedyna droga prowadząca do Zmartwychwstania. Męczeństwo jest również najdoskonalszym wypełnieniem przykazań chrystusowych. Cierpienie mąk za swe-

go Zbawiciela i Boga jest pełnią cnót: mocnej wiary, niezachwianego męstwa, serdecznego i prawdziwego pokajania, pokory i posłuszeństwa. Te wszystkie cechy odnajdujemy w postawach Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. W chwilach zagrożenia życia, stali twardo w obronie świętej Wiary Prawosławnej.

Męczennicy są naszymi orędownikami przed Bogiem. Wsparci przez Łaskę Bożą i ich modlitwy, możemy bogacić się w szlachetność, aby móc osiągnąć największą z cnót – miłość. To właśnie ona pozwala zwykłemu człowiekowi dostąpić tak wysokiej godności, jaką jest męczeństwo.

Krew męczenników wielokrotnie przelewała się na Ziemiach Chełmskiej i Podlaskiej. Wydawało by się, że święta wiara prawosławna na tych terenach dawno zgasła, ale pamięć o tragicznych chwilach jest ciągle żywa wśród ludności, która przeżyła.

*Pamiętajcie o swych przełożonych, którzy głosili wam słowo Boże, i rozpamiętując koniec ich życia, naśladujcie ich wiarę! (Hbr 13, 7).*

## RELIGIJNOŚĆ DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM

Małgorzata Polikatus

W życiu każdego z nas jest szczególny okres nazywany dzieciństwem. Jest to czas, kiedy w człowieku rozwijają się wszystkie jego wartości, kształtuje się charakter i osobowość, nawyki i przyzwyczajenia. Wiek przedszkolny jest okresem szczególnego rozwoju, rozumienia i posługiwania się symbolami oraz ujmowania symbolicznego znaczenia przedmiotów i czynności. Jednak dziecko przedszkolne ujmuje rzeczywistość na swój sposób - często infantylny. Tak więc religia, będąca pewnym systemem wierzeń skierowanym ku światu duchowemu, nadprzyrodzonemu, niewidocznemu, jednocześnie tak ważnemu i potrzebnemu w życiu każdego człowieka, jest trudnym obszarem do zrozumienia i pojęcia przez dziecko.

Religijność człowieka rozwija się w rytmie rozwoju osobowościowego. W teologii pojmowana jest jako odpowiedź człowieka na Bożą obecność i Objawienie zbawcze w Chrystusie. Jest postawą głębokiej i należytej Bogu czci, która przejawia się w różnego rodzaju

aktach kultu. W psychologii religijność rozumie się jako wewnętrzne doświadczenie człowieka w kontakcie z Transcendentnym. Doświadczenie to odzwierciedla się w zachowaniu jednostki, która stara się zharmonizować z Nim swoje życie. Wyraża się w przeżyciach,

procesach i stanach psychicznych człowieka. Religijność oznacza więc związek, obcowanie oraz życie z Bogiem. Nie przebiega ona liniowo, a trwa przez całe życie i różne jej przejawy mogą występować w wielu okresach. Religijność małego dziecka stanowi w pew-



nym stopniu odbicie religijności rodziców lub innych osób z jego otoczenia.

W kontekście rozwoju religijnego wyróżnia się kilka stadiów rozwoju. Są to następujące okresy:

- areligijność (przedreligijność) – trwa do ok. 15 miesiąca życia,
- okres pierwszych przejawów religijnych – dzieci w wieku 2–3 lat,
- religijność magiczna – dotyczy dzieci w wieku od 3,5 do 6,5 lat,
- religijność autorytarno-moralna – od 7 do ok. 12 roku życia,
- religijność autonomiczna – młodzież w wieku od 12 do 17 lat,
- religijność autentyczna – osoby w wieku od 18 do 24 lat,
- religijność realistyczno-stabilna – osoby w wieku od 25 do 40 lat,
- religijność spełniona – kształtuje się w wieku od 40 do 65 lat,
- religijność człowieka starzejącego się – rozpoczyna się od 65 roku życia.

Uzupełniając klasyfikację wczesnych okresów rozwojowych można dodać rozgraniczenie etapów, dokonane przez E. Harmsa w 1944 r.:

1. Stadium bajki: przypada na wiek 3–6 lat. Pojęcie Boga cechuje fantazyjność i emocjonalność, a Jego obraz ujmowany jest w kategoriach potężnego czarodzieja. Modlitwa ma charakter czysto werbalny.
2. Stadium realizmu: obejmuje okres szkoły podstawowej. Pojęcie Boga staje się realistyczne. Modlitwa nabiera cech prywatnej rozmowy z Bogiem.
3. Stadium indywidualistyczne: pojawia się po 12 roku życia. U dziecka pojawiają się wątpliwości religijne. Stara się więc ono zająć własne stanowisko wobec kwestii religii. To, co było dotychczas wykonywane z racji obowiązku, będzie realizowane pod wpływem własnych przekonań.

Religijność dziecka w wieku przedszkolnym określa się więc jako magiczną. Jest to czas szczególnego rozwoju rozumienia i posługiwania się symbolami, jak również ujmowania symbolicznego znaczenia przedmiotów i czynności. Pamięć dziecka jest bardzo chłonna, a rozwój wyobrażeń pociąga za sobą skłonność do fantazjowania.



Pojawiają się i rozwijają uczucia społeczne, etyczne, moralne, religijne, estetyczne oraz poczucie własnego „ja”. Dziecko potrafi sprawować kontrolę nad własnym zachowaniem oraz modelować je stosowanie do sytuacji. Dzięki temu zdolne jest do ustępstw, wyrzeczeń, odroczenia gratyfikacji. Nie jest jednak zdolne do logicznego i obiektywnego pojmowania otaczającej go rzeczywistości.

Doświadczenia dziecięce nie są bynajmniej miniaturami doświadczeń religijnych ludzi dorosłych. Cechuje je niekonwencjonalne widzenie świata, pełne tajemnic, swoistych form i interpretacji oraz groteskowe twory wyobraźni.

Wiek przedszkolny to czas początków religijności indywidualnej. Dziecko buduje wówczas własny obraz świata pod wpływem dorosłych z najbliższego otoczenia. Dziecko tworzy pojęcie Boga jako kogoś, kto jest ważniejszy i silniejszy od wszystkich ludzi, równocześnie posiadając cechy personalne. Egocentryzm, antropomorfizm i myślenie magiczne dzieci sprawiają, że ich świat jest pełen fantazji i cudownych zjawisk. Bóg jest raczej czarodziejem, niż stróżem moralności. Dzieci przypisują Mu takie atrybuty jak nieśmiertelność, wszechmoc, czy wszechwiedza. Pod koniec tego okresu religijności dziecko cechuje się naiwnym realizmem, a jego pobożność przejawia się w wielu aktach religijnych, będących efektem naśladownictwa ludzi dorosłych.

Świadomość religijną dzieci przedszkolnych kształtują pojęcia, określenia i rozumienie, do którego dochodzi dzie-

ki zamierzonej pomocy dorosłych lub samodzielnie w toku własnej, spontanicznej aktywności religijnej. Przejawia się ona w modlitwie dziecka, w zabawach, zwłaszcza tematycznych o treści religijnej, w preferencjach artystycznych. Dziecko odkrywa religijny sens niektórych wydarzeń oraz umowny charakter symboli i znaków. W tym wieku jest ono wrażliwe na tajemnicę i lubi otaczać tajemnicą różne religijne zachowania.

Wiek przedszkolny to okres pytań metafizyczno-religijnych. Forma oraz treść pytań dostosowane są do poziomu religijnego oraz rozwoju intelektualnego dziecka. Modlitwę dziecko często traktuje jako obowiązek, a motywy modlitwy są przede wszystkim egoistyczne. Przeważają różne prośby, najczęściej o zdrowie i rzeczy materialne. Dzieci chcą więc coś wyprosić poprzez swoje modlitwy.

Tendencje magiczne w dziecięcej postawie wobec modlitwy uwidaczniają się w tym, że dzieci pragną poprzez modlitwę, „grzeczne zachowanie”, wywierać nacisk na decyzje Boga.

Wprowadzenie dziecka 3, 4, 5-letniego w świat religii następuje poprzez uczestniczenie dziecka w religijnym życiu rodziców, częste przystępowanie do Świętej Eucharystii, poprzez wyjaśnianie treści religijnych i obrzędów, nauczanie czynności religijnych, udzielanie odpowiedzi na liczne pytania dzieci.

Ogólnie czynniki rozwoju religijności dzielą się na wewnętrzne i zewnętrzne. Do wewnętrznych zalicza się zadatki wrodzone, zdolności, a także

preferencje jednostki. Zadatki wrodzone, oddziałujące na religijność, przejawiają się w podatności na określone rodzaje bodźców, we wrażliwości estetycznej, w skłonności do określonego typu odczuwania czy działania. Duże znaczenie ma aktywność własna, czyli tendencja do rozwoju, do pokonywania różnych przeszkód i ograniczeń poprzez procesy o charakterze poznawczym, uczuciowym, motywacyjnym, działaniotwórczym.

Do czynników zewnętrznych należą wpływy środowiska społecznego, zwłaszcza preferowane wartości aksjologiczne, tradycje i styl życia otoczenia społecznego. Wielorakie kontakty społeczne, które dziecko nawiązuje od pierwszych chwil swojego życia, stano-

wią podstawę jego rozwoju moralnego i religijnego. Kształtują się one przede wszystkim w rodzinie, a istotną rolę w nabywaniu postaw i zachowań moralnych odgrywa motywacja. Dziecko kształtuje swoje postawy przede wszystkim na drodze naśladowania znaczących osób, np. matki. Przyjmuje jej sposób postępowania i myślenia, gromadzi swoje doświadczenia i doznania. Dlatego też rodzina zajmuje najważniejsze miejsce dla rozwoju aktywności religijnej dziecka i w kształtowaniu jego duchowości. W środowisku rodzinnym dziecko buduje zaufanie do Boga i ludzi, uczy się życia religijnego, modlitwy, uczestniczy w Liturgii Świętej, w świętowaniu. Dzięki temu posiada już własne wyobrażenie Boga i po-

dejmuje próby samodzielnych i spontanicznych aktów religijnych. Dostrzega Boga w życiu, w świecie, prowadzi z Nim dialog. Modlitwy odmawiane są przede wszystkim na pamięć, bezmyślnie i mechanicznie. Z czasem modlitwa staje się coraz bardziej samodzielna i twórcza, jednak motywacje modlitwy są egoistyczne. Dziecko przedszkolne uczestniczy w kulcie publicznym, w różnych nabożeństwach, a głównie w Liturgii Eucharystycznej. Zasadniczo jednak dzieci nie są zdolne do dłuższej koncentracji uwagi, dlatego też moc regulacyjna modlitwy jest najczęściej niska i w słabym stopniu wpływa na zachowanie dziecka.

#### Bibliografia:

S. Kuczkowski, *Psychologia religii*, Wyd. WAM, Kraków 1993, s. 59.

## Cerkiew za granicą

### MASLENICA - WSCHODNI KARNAWAŁ

Anastazja Ogurek

W Polsce radośnie i dość smacznie obchodzony jest tłusty czwartek, święto pączków i faworków. Jednak od ludzi związanych ze wschodem Europy dużo słyszy się o tajemniczej Maslenicy, która najuroczyściej obchodzona jest w Rosji. Stąd pojawiają się pytania: Co to za tradycja i jak się ją obchodzi?

#### JAK DAWNIEJ ŚWIĘTOWANO MASLENICĘ?

Historia Maslenicy sięga czasów pogańskich. Była ona związana z kultem Słońca, pożegnaniem zimy i przywitaniem długo oczekiwanej wiosny. Początkowo była związana z przywitaniem Nowego Roku. Na Rusi święto to obchodzono w marcu, ponieważ jeszcze do XIV wieku od tego miesiąca rozpoczynał się kolejny rok. Dawniej uważano, że rok będzie wyglądał tak, jak się go przywita. Dlatego też nasi przodkowie obchodzili to święto radośnie, zawsze przy suto zastawionych stołach. Maslenicę nazywano *pełną rozmachu* (широкая масленица), ponieważ udział w świętowaniu brali: dorośli i

dzieci, biedni i bogaci, mieszkańcy miast i wsi. Na placach miast urządzano jarmarki, budowano lodowiska, organizowano występy błaznów. Na prowincji można było spotkać przebierańców, którzy odwiedzali domostwa, śpiewali pieśni obrzędowe, a za występy dziękowano im pysznymi smakołykami.

#### WSPÓŁCZESNY KARNAWAŁ

Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa Maslenica zaczęła być utożsamiana z tygodniem przygotowującym do Wielkiego Postu. W dzisiejszych czasach rozpoczyna się ona osiem tygodni przed Wielkanocą i trwa cały tydzień. Podczas Maslenicy odbywają się liczne koncerty, festyny, kiermasze. A w centrum wszystkich obchodów znajdują się



bliny.

#### BLINY – SYMBOL SŁOŃCA

Przez cały tydzień obchodów Maslenicy jedzone są bliny, czyli rosyjskie odpowiedniki naleśników. Są nieodzownym atrybutem tego święta. Mają też znaczenie rytualne. Tradycja przyrządzania tej potrawy wzięła się z podobieństwa blinów do słońca: gorące, okrągłe, żółto-czerwone. Bliny podawane są z różnym nadzieniem: tradycyjne (z miodem, dżemem, śmietaną

ną, mlekiem skondensowanym, rybą, kawiolem, grzybami, twarogiem) i oryginalne (z owocami morza lub owocami egzotycznymi). Najczęściej gorące bliny je się z masłem i stąd pochodzi nazwa święta - Maslenica. Restauracje, bary, bufety i stołówki zmieniają swoje menu, ponieważ wszyscy w tym czasie chcą objadać się pysznymi rosyjskimi blinami. Gazety i magazyny drukują stare, sprawdzone przepisy. W programach telewizyjnych udzielane są porady, jak prawidłowo przygotować ciasto na bliny, ponieważ od udanego pierwszego naleśnika zależy reszta. Rosjanie mówią *Чтобы первый блин не был комом*, czyli pierwsze koty za płoty.

### TYDZIEŃ ŚWIĘTOWANIA

Zgodnie z tradycją każdy dzień obchodów ma swoją nazwę i jest świętowany w szczególny sposób. Zwyczaj te są kulturowane do dziś, zwłaszcza na prowincji Rosji.

*Poniedziałek – Powitanie* – to dzień rozpoczynający Maslenicę. Śpiewane są wesole piosenki, przyrządzane naleśniki. Dzieci oraz młodzież przygotowują wizerunek Maslenicy – odpowiednik polskiej Marzanny, będącej symbolem pożegnania zimy i powitania wiosny.

*Wtorek – Gry* – to czas gier, zabaw, kuligów, wojen na śnieżki i zjeżdżania z górki. Zgodnie z tradycją, młodzi powinni szukać swoich przyszłych oblubieńców, gdyż po Wielkim Poście nadchodzi tradycyjny czas zawierania małżeństw.

*Środa – Łakomstwo* – to dzień odwiedzin. Zięciowie odwiedzają swoje teściowe. Relacje między nimi od dawien dawna są przedmiotem kpiny i żartów, więc w te dni są dla siebie najlepszymi przyjaciółmi. Spotkanie to odbywa się przy stołach uginających się od blinów.

*Czwartek – Czwartek pełen rozmachu* – jest to najbardziej rozrywkowy dzień Maslenicy. Organizowane są zawody, wszędzie rozbrzmiewa muzyka. Organizowane są również pochody, podczas których noszona jest kukła Maslenicy. Ten dzień nazywa się również *Odwiedzunami Młodej Pary*. Młode małżeństwo ma za zadanie zapewnić rodzinę o łączącym ich silnym uczuciu. Dowodem miłości są różnego rodzaju gry zalotne. Dzięki tym rytuałom otrzy-

niają oni status dorosłej rodziny.

*Piątek – Wieczór teściowych* – tego dnia teściowe odwiedzają swych zięciów. Wieczór upływa na zabawach, śpiewie i gościnie.

*Sobota – Przyjęcie szwagierek* – młoda panna na wydaniu zaprasza swych bliskich. Organizuje się przyjęcie, które jest wyrazem jej wdzięczności oraz pożegnania z rodzinnym domem.

*Niedziela – Niedziela przebaczenia win* – ostatniego dnia Maslenicy ludzie proszą siebie wzajemnie o przebaczenie win, tak aby każdy mógł rozpocząć Wielki Post z czystym sercem. W niedzielę bądź w sobotę, odbywa się wielki korowód karnawałowy, na którym Maslenica, jako symbol zimy, zostaje spalona, a jej popioły rozrzucone po polach, by nadchodzące plony były obfite.

Maslenica jest jednym z najpopularniejszych świąt w Rosji. W tym roku będzie świętowana od 11 do 17 marca. I

choć zostało jeszcze sporo czasu, powoli rozpoczynają się przygotowania. W Polsce tradycja ta nie jest dość rozpowszechniona, jednak w niektórych częściach kraju można poczuć zapach gorących blinów.

### CIEKAWOSTKI

Bliny – danie rytualne. Były przygotowywane w dni najważniejszych wydarzeń z życia człowieka: narodzin dziecka, chrzcina, ślubu, czy pogrzebu.

Dawniej przyrządzanie blinów było prawdziwym rytuałem. Gospodyni przygotowywała ciasto w samotności, w ciszy, w tajemnicy przed wszystkimi. Do ciasta dodawała śnieg – symbol zimy. Bliny były smażone, gdy na niebie pojawił się księżyc i pierwsze gwiazdy. Wierzone, że przygotowanie blinów o innej porze może wpłynąć na nieudany wypiek.

Blinów nie powinno się jeść widelcem i nożem, lecz rękoma.

## TRADYCYJNE ROSYJSKIE BLINY

### Składniki:

2,5 szklanki mleka

5 łyżek mąki

2 jajka

1 łyżka cukru

0,5 łyżeczki soli

0,5 łyżeczki sody

1 łyżka octu

*Ubić jajka z solą i cukrem, stopniowo dodawać mąkę i mleko. Sodę połączyć z octem i natychmiast dodać z ciastem. Wszystko dokładnie wymieszać. Gotowe ciasto powinno być rzadkie, ponieważ bliny powinny być cienkie. Smażyć bliny na maśle na rozgrzanej patelni.*

*Smacznego!*

## Z ŻYCIA DIECEZJI

przygotowała: Katarzyna Hasiuk

- **9 grudnia** w Biłgoraju odbył się koncert chóru Żeńskiego Monasteru Opieki Matki Bożej w Turkowicach. Występ pt. *O Bogu i człowieku z miłością* został zorganizowany przez Parafię Prawosławną w Biłgoraju oraz Biłgorajskie Centrum Kultury. Licznie zgromadzona publiczność wysłuchała hymnów bizantyjskich, połączonych z recytacją homilii św. Mikołaja Serbskiego. Chór zaśpiewał również kolędy w językach serbskim, ukraińskim i polskim.
- **9 grudnia** w świetlicy parafialnej w Lublinie miała miejsce prelekcja rektora Prawosławnego Seminarium Duchownego ks. prof. Jerzego Tofiluka. Tematem wykładu były *Ikony Chrystusa i Bogurodzicy w tradycji Cerkwi*.
- **14 grudnia** odbył się pierwszy etap Ogólnopolskiej Olimpiady Prawosławnej Wiedzy Religijnej. Eliminacje w diecezji lubelsko-chełmskiej miały miejsce w Biłgoraju. Tegorocznym zagadnieniem olimpiady była działalność Apostoła Pawła.
- **16 grudnia** abp Abel w asyście ks. Jana Kulika przebywał w Okręgu Kościelnym Balingen Ewangelickiego Kościoła Krajowego w Wirtembergii. Celem wyjazdu do Niemiec było spotkanie z ks. dziekanem Martinem Seitzem, w związku z jego przejściem na emeryturę. Podczas wizyty nakreślono plan przypadającego w 2013 roku jubileuszu 20-lecia współpracy ekumenicznej pomiędzy Prawosławną Diecezją Lubelsko-Chełmską a Ewangelickim Okręgiem Kościelnym Balingen.
- **13 grudnia** w parafii pw. NMP we Włodawie odbyły się bożonarodzeniowe rekolekcje duchowieństwa dekanatu lubelskiego, zamojskiego i chełmskiego, natomiast **22 grudnia** w klasztorze św. Serafina z Sarowa w Kostomłotach dekanatów: terespol-

skiego, białkopodlaskiego.

- **13 stycznia** parafia prawosławna pw. św. Piotra (Mohyły) w Lublinie obchodziła święto parafialne. Tego dnia przypadł jubileusz 10-lecia istnienia w Lublinie ukraińskiej społeczności pra-

wosławnej. Uroczystościom liturgicznym przewodniczył abp Abel w asyście ks. Włodzimierza Chodaka, ks. Mirosława Wiszniewskiego, ks. Adama Weremijewicza, ks. Jerzego Hasiuka, protodiakona Marka Waszczuka i diakona Aleksego Kucego.



Uczestnik Ogólnopolskiej Olimpiady Prawosławnej Wiedzy Religijnej: Andrzej Bogdan, fot.: ks. Jan Jałoz



Boże Narodzenie w Białej Podlaskiej, fot.: Adam Sawczuk



Na święto przybyli parafianie, a także zaproszeni goście, w tym Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie Iwan Hrycak wraz z pracownikami.

- **16 grudnia** w Niedzielę Świętych Praojców abp Abel obchodził dzień niebiańskiego patrona. Redakcja gazety składa najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, wytrwałości i Bożej pomocy w codziennych arcybiskupich zmaganiach. Niech niebiański patron wspiera Władykę i umacnia we wszelkich poczynaniach oraz zachowa na długie i błogosławione lata.
- Na przełomie **grudnia i stycznia** wiele parafii diecezji lubelsko-chełmskiej zorganizowało zabawy choinkowe dla dzieci. Spotkania przyczyniły się do integracji dzieci, młodzieży oraz rodziców.
- **19 stycznia** w Tomaszowie Lubelskim odbyły się parafialne uroczystości święta Chrztu Pańskiego. Święte liturgii przewodniczył abp Abel w asyście duchowieństwa dekanatów zamojskiego i lubelskiego. Nabożeństwo uświetnił śpiew chóru cerkwi pw. Wszystkich Świętych Ziemi Wołyńskiej *Wołyńskie Dzwony z Łucka (Ukraina)* pod kierownictwem Mariji Fedosiuk-Wisłockiej. Uroczystości zgromadziły wielu wiernych, wśród których znaleźli się przedstawiciele władz miasta oraz placówek dyplomatycznych.
- W dniach **24-25 grudnia** abp Abel przewodniczył bożonarodzeniowym nabożeństwom w parafii pw. św. Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej.
- **28 stycznia** w Zamojskim Centrum Kultury Filmowej *Stylowy* odbyło się otwarcie wystawy fotograficznej. Tematem przewodnim była *Biblia w ikonografii Kościoła Prawosławnego, klasztory Bukowiny*. Autorem prac jest Jan Wardach. Zdjęcia ukazały piękno kulturowe, religijne i ikonograficzne Mołdawii oraz przybliżyły tematykę Prawosławia. Organizatorem wystawy byli: Jan Wardach, Zamojskie Towarzystwo Fotografii, Parafia Prawosławna pw. św. Mikołaja w Zamościu oraz Kino *Stylowy*.
- W dniach **2-3 lutego** w Miejskim Ośrodku Kultury w Terespolu odbyły się przesłuchania w ramach XVIII Międzynarodowego Festiwalu Kolęd



Uczestnik Ogólnopolskiej Olimpiady Prawosławnej Wiedzy Religijnej: Andrzej Bogdan, fot.: ks. Jan Jaloza



XVIII Międzynarodowy Festiwal Kolęd Wschodniosłowiańskich w Terespolu, fot.: Rafał Stepaniuk

Wschodniosłowiańskich. Na scenie zaprezentowało się około trzydziestu chórów i zespołów muzycznych z Polski, Ukrainy, Białorusi.

- **3 stycznia** abp Abel sprawował liturgię w cerkwi pw. św. ap. Jana Teologa w Kopytowiu. Podczas nabożeństwa wyświęcono ikonę Jezusa Chrystusa *Pan Chwały (Car Sławy)*, którą ufundował Tadeusz Kuna z rodziną. Abp Abel odznaczył proboszcza parafii ks. Marcin Chyl pierwszą nagrodę kapłańską - *nabiedrennikiem*.
- **12 lutego** w Dęblinie odbyła się lekcja historyczna pt. *Twierdza bez tajemnic*. Spotkanie rozpoczęło się nabożeństwem żałobnym, któremu przewodniczył proboszcz puławskiej parafii ks. Jarosław Szczur. W programie przewidziano zwiedzanie prawosławnego cmentarza w Dęblinie oraz XIX-wiecznej rosyjskiej cytadeli bastionowej, gdzie niegdyś znajdowała się cerkiew pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Organizatorem spotkania była Lokalna Organizacja Turystyczna we współpracy z 1 Batalionem Drogowo-Mostowym w Dęblinie.
- W dniach **4-6 lutego** abp Abel przebywał z wizytą w Strasburgu (Francja).
- **17 lutego** w Bejrucie (Liban) miała

miejsce intronizacja nowego Patriarchy Wielkiej Antiochii i całego Bliskiego Wschodu, Jana X. PAKP reprezentował abp Abel, ks. Mirosław Wiszniewski oraz Konstanty Frączek. Ordynariusz naszej diecezji wręczył patriarsze Ikonę Matki Boskiej Częstochowskiej oraz album przedstawiający Cerkiew w Polsce. Poza uroczystościami intronizacyjnymi delegacja odwiedziła Monaster Zaśnięcia NMP oraz słynny Uniwersytet Balamand.

- **28 lutego** w Puławach miał miejsce wernisaż wystawy pt. *Częstochowska Ikona Matki Bożej*. Autorem zbiorów XIX-XX wiecznych wizerunków Bogurodzicy, a zarazem głównym gospodarzem spotkania był Pan Jerzy Jabłonka. W ramach spotkania odbyła się m.in. prelekcja pt. *Ikona – Ewangelia w kolorach*, a także koncert muzyki cerkiewnej w wykonaniu chóru Parafii Prawosławnej w Puławach pw. św. Równiej Apostołów Marii Magdaleny
- **2 marca** w Chełmie odbyło się spotkanie ostatekowe zorganizowane przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Chełmie oraz Chełmski Oddział Towarzystwa Ukraińskiego. Po nabożeństwie wieczornym, rozpoczęło się ognisko. Spotkanie było ono świętą okazją do integracji wielopokoleniowej społeczności prawosławnej.
- **10 marca** w Parafii Prawosławnej pw. św. metropolity Piotra (Mohyły) w Lublinie odbyła się panichida

za duszę poety Tarasa Szewczenki. Po nabożeństwie miała miejsce część artystyczna. Twórczość wielkiego wieszczki ukraińskiego zaprezentowali Łukasz Czyżewski i Paulina Łuciuk. Tego dnia obchodzono również jubileusz 10-lecia Ukraińskiej Szkoły Niedzielnej w Lublinie.

- **8 marca** w Puławach odbyło się spotkanie umożliwiające poznanie piękna Prawosławia. W programie *Puławskiego spotkania z prawosławiem* znalazły się wykłady wygłoszone przez ks. Marcina Gościka (*Żywot i związki św. Męczennika Onufrego (Gagaluka) z puławską ziemią*) oraz ks. Andrzeja Konachowicza (*Pojęcie świętości i proces kanonizacyjny w prawosławiu*). Dzięki koncertowi muzyki cerkiewnej w wykonaniu siostr z monasteru w Turkowicach słuchacze mogli zapoznać się z bizantyjskim śpiewem. Spotkaniu towarzyszyła wystawa fotograficzna Orthphoto.net pt. *Monastycyzm*. Organizatorem wydarzenia była Parafia Prawosławna pw. św. Równiej Apostołów Marii Magdaleny w Puławach.
- W dniach 8-10 marca delegacja naszej diecezji na czele z abpem Ablem, uczestniczyła w obchodach 20-lecia ekumenicznej współpracy pomiędzy Prawosławną Diecezją Lubelsko-Chełmską a Ewangelickim Okręgiem Kościelnym Balingen (Niemcy). Władcy towarzyszyli ks. Jan Kulik, ks. Wiesław Skiepmo oraz oktet lubelskiego chóru katedralnego pod dyrekcją

lektora Andrzeja Boubleja. W uroczystościach uczestniczyła grupa wiernych ewangelickiej parafii pw. św. Trójcy w Lublinie. W programie jubileuszu znalazły się m.in. nabożeństwa dziękczynne, koncerty muzyki duchowej. Z okazji 20-lecia współpracy została wydana broszura *Dzieje i historie ekumenicznego partnerstwa 1993-2013*.

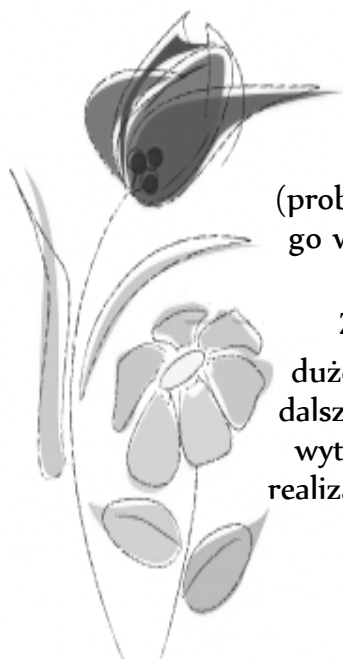
- 20 marca minęło dziesięć lat od wydania decyzji Soboru Biskupów PAKP o kanonizacji Męczenników Chełmskich i Podlaskich. Z tej okazji w cerkwi pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego w Lublinie był celebrowany *molebień* do świętych. Z okazji rocznicy kanonizacji abp Abel wystosował list do duchowieństwa i wiernych, w którym podkreślona została ogromna wiara, gorliwość męczenników oraz spuścizna jaką pozostawili po sobie święci. List został odczytany we wszystkich cerkwiach diecezji w Niedzielę Triumfu Prawosławia 24 marca. Tegoroczne uroczystości ku czci Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej przypadają w Niedzielę o Samarytance – 2 czerwca
- 25 marca w dniu święta Zwiastowania Bogurodzicy abp Abel obchodził 24-tą rocznicę chirotonii biskupiej. Z tej okazji redakcja gazety *Istocznik* składa najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wytrwałości i Bożej pomocy w codziennych arcybiskupstwach zmaganiach

## 25-LECIE KAPŁAŃSTWA

25 marca ksiądz Andrzej Pugacewicz (proboszcz parafii p.w. Świętych Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej) świętował jubileusz 25 – lecia kapłaństwa.

Z tej okazji życzymy księdzu Andrzejowi dużo sił, zdrowia i Błogosławieństwa Bożego na dalsze lata posługi kapłańskiej. Życzymy również wytrwałości w wypełnianiu swojego powołania, realizacji jeszcze wielu inicjatyw w pracy dla dobra Cerkwi i parafian.

Mnohaja leta, Księżu Andrzeju!



## WPŁYW PRAWOSŁAWIA NA LUBELSZCZYŹNIE W XI-XIV WIEKU

Andrzej Grzegorzczak

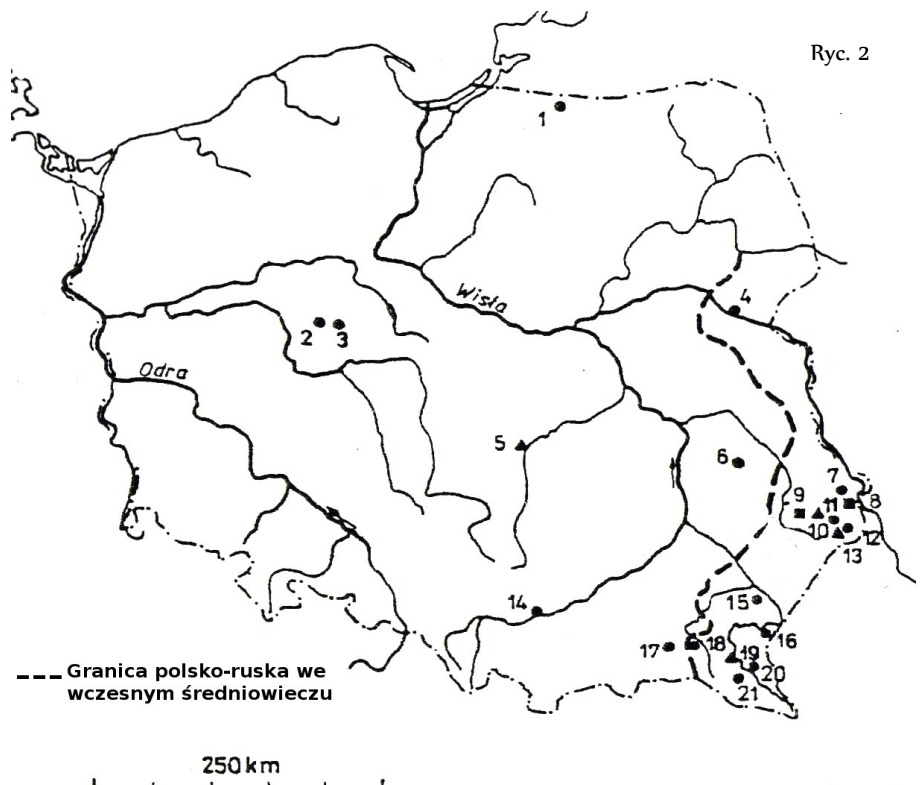
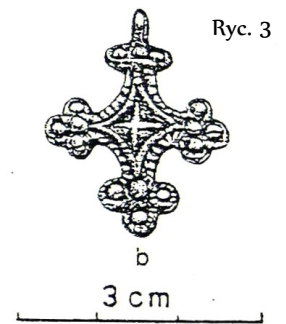
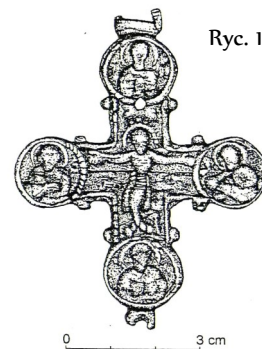
Utworzenie w 1223 roku prawosławnej eparchii z siedzibą w Uhrusku, przeniesionej następnie do Chełma było momentem przełomowym. Fakt ten należy rozpatrywać w kontekście historycznej konsekwencji wpływów tego wyznania na Lubelszczyźnie, obserwowanych od przełomu IX/X w. Jednymi z najciekawszych źródeł, świadczących o tym procesie są zabytki archeologiczne – niepiśmienne relikty ówczesnego życia.

W kronice *Powieść minionych lat* (Повість минулих літ), jej autor pod rokiem 981 zapisał: *Poszedł Włodzimierz ku Lachom i zajął grody ich: Przemysł, Czerwień i inne grody, które do dziś dnia są pod Rusią*. Nie na długo ziemie te zostały włączone do księstwa ruskiego, bowiem już 1018 roku Bolesław Chrobry, wyprawiając się na Kijów, zajął położone pomiędzy Sanem, a Bugiem, tzw. grody czerwieńskie. Rozciągały się one na obecną południowo-wschodnią Lubelszczyznę, ziemię chełmską i rejon przemysko-sanocki. Wykorzystując wewnętrzne problemy księstwa piastowskiego, w relacji kijowskiego kronikarza Nestora w 1031 roku *Jarosław i Mścistaw zebrali wojów mnogich, poszli na Lachów i zajęli grody czerwieńskie znowu, i spustoszyli ziemię lachką, i mnóstwo Lachów przywiedli, i rozdzielili ich*. Od tego momentu, aż do XIV w., ziemie te znalazły się w orbicie oddziaływania państwa ruskiego. Związek ten odbija się w materiale archeologicznym, w licznych znaleziskach o charakterze bizantyjsko-ruskim lub w wymiarze religijnym – prawosławnym.

Najpowszechniejszą grupę stanowią enkolpiony (ryc. 1), których nazwa pochodzi od greckiego ἐν χόλποϛ (*na pierś*). W starożytności pod ich pojęciem rozumiano małe pojemniczki, noszone na rzemieniu w charakterze amuletu. Mogły pochodzić od filakterii (תפילין), skórzanych pudełeczek ze skóry, do których Żydzi wkładali wersy Tory. Zwyczaj ten przejęli chrześcijanie, używając enkolpionów (o różnych kształtach np. krzyża, ryby, serca), do przechowywania relikwii świętych,

bądź fragmentów z Pisma Świętego. Najpopularniejszą formę reprezentowały zawieszki w kształcie krzyża, użytkowane najczęściej przez dostojników kościelnych. Enkolpiony z ziem polskich powszechnie przyjmowały formę otwieranego krzyża, wykonanego z brązu, zaopatrzonego w uszko do zawieszania i noszenia na piersiach. Dwie jego części posiadały wgłębienie, będące miejscem do przechowywania świętych przedmiotów. Relikwiarzyki z Lubelszczyzny reprezentują grupę enkolpionów kijowskich, produkowanych w Bi-

zancjum, bądź trafiających na Ruś w formie półfabrykatu, gdzie poddawano je ostatnim obróbkom. Wyróżniają się kompozycją zdobienia – centralnym przedstawieniem, najczęściej Ukrzyżowania, lub Matki Boskiej (Hodegetria).



Ryc. 1, Enkolpion z okolic Zamościa. M. Wołoszyn, *op. cit.*

Ryc. 2, Znaleziska enkolpionów z Polski. M. Wołoszyn, *op. cit.*

Ryc. 3, Krzyżyk z potrójnym zakończeniem. Daniłowo Małe, pow. Białystok. M. Wołoszyn, *op. cit.*



Na zakończeniach ramion krzyża, w okrągłych ramkach umieszczano popiersia apostołów, archaniołów lub świętych m.in. Grzegorza, Mikołaja, Bazylego, Kosmy i Damiana oraz Gleba i Borysa. Polskie znaleziska, w liczbie ok. 40, datowane są na XI-XIII/XIV w., wyraźnie koncentrują się na ziemi chełmskiej i w okolicach Przemyśla (ryc. 2). Pojedyncze egzemplarze odnaleziono w Gnieźnie i Krakowie, gdzie interpretowane są jako wyraz multikulturowości tych ośrodków miejskich.

Podobną formę przybierają krzyżyki z potrójnym zakończeniem każdego z ramion (ryc. 3), których znaleziska koncentrują się w okolicach Kijowa. Pojawiają się już w końcu X i pocz. XI w., ciesząc się największą popularnością w XII-XIII w. Na Rusi pochodzą z grobów żeńskich, tworząc niekiedy rozbudowane kolie. Z Polski pochodzi znalezisko tylko jednego krzyżyka, z Drohiczyna. Interującym zjawiskiem jest natomiast koncentracja na Podlasiu okrągłych ażurowych zawieszek z wpisanym krzyżem. Pojedyncze egzemplarze pochodzą również z Chełmszczyzny np. Gródka nad Bugiem. Jedynie sporadycznie reprezentowane są poza strefą wpływów Rusi – w Gdańsku lub Wrocławiu. Ich symbolika jest niejednoznaczna, a źródeł można doszukiwać się jeszcze w przedchrześcijańskim kulcie słońca. Można przypuszczać jednak, iż za sprawą chrystianizacji ze strony Rusi Kijowskiej, doszło do zmiany rozumienia symboliki, na wyraźnie chrześcijański charakter.

Zabytkami o bezwątpienia religijnym charakterze są kamienne ikonki, pochodzące z Lubelszczyzny, datowane na XIII w. Najbardziej znanym przykładem jest odnaleziona w Czermnie ikona wykonana z opoki (skały często występującej na Wyżynie Lubelskiej), przedstawiająca męską postać *en face* w aureoli, trzymającą w lewej dłoni księgę, prawą zaś błogosławiącą. Widniejący w okolicach głowy napis IC XC, pozwala identyfikować postać z Jezusem Chrystusem (ryc. 4). Ramka ikony nosi ślady oprawki (niezachowanej), dzięki której mogła być zawieszana i noszona na piersi. Kontekst odnalezienia w obrębie grodziska pozwala datować ją na XIII w. W nieznanych okolicznościach znaleziono drugą ikonkę w



Ryc. 4



Ryc. 5



Ryc. 6

Gródku nad Bugiem. Przedstawia ona Matkę Boską (Hodegetria), trzymającą na lewym ręku Chrystusa (ryc. 5). Ikona została wykonana z łupku owruckiego, najpopularniejszego materiału importowanego z Rusi. Podobną ikonkę Chrystusa Emmanuela, odnaleziono w okolicach Tomaszowa Lubelskiego, w Bełzcu. Forma oraz treść przedstawienia sugerują datowanie tego zabytku na przełom XII/XIII w. Warto odnotować jeszcze znalezisko płaskiej sześciennej płytki z Chełma. Zabytek ten jest interpretowany jako półfabrykat ikony.

Wpływy kościoła wschodniego manifestują się również w architekturze sakralnej. Szczególnie warta uwagi jest kamienna wieża w miejscowości Stołpie, położonej niedaleko Chełma, przy drodze prowadzącej do Lublina (ryc. 6). Obecnie zabytek ten tworzy wieża o

wysokości 17 metrów, w narożniku niewielkiego ziemnego nasypu, u podnóża którego znajduje się staw zasilany kilkoma źródłami. Wyjątkowego charakteru miejsca nadaje samotna lokalizacja. W trakcie prowadzonych badań archeologicznych ustalono, że budowla posiada pięć kondygnacji i poddano ją co najmniej jednej znaczącej przebudowie. Powstała najpewniej u schyłku XII, bądź w XIII w., w bezpośrednim związku z czasami panowania Romana i Daniela, władców Rusi Halicko-Wołyńskiej. Można byłoby poprzestać na tym aspekcie, gdyby nie fakt, że najwyższe piętro wieży zbudowane jest na planie krzyża greckiego (oktagonu), z absydą we wschodniej ścianie. Piętro to jednoznacznie interpretowane jest jako kaplica, nadając odmiennego charakteru całej budowli.

Ryc. 4, Ikonka Jezusa Chrystusa z Czermna. M. Wołoszyn, *op. cit.*

Ryc. 5, Ikonka Matki Boskiej Hodegetria z Gródka. M. Wołoszyn, *op. cit.*



Lokowanie niewielkich kaplic na wieżach było zjawiskiem częstym w architekturze europejskiej, znane zarówno z terenów Europy łańskiejskiej – szczególnie karolińskiej, jak i obszaru Europy pod wpływami bizantyjskimi. Można mówić tutaj o kaplicach nadbramnych w warownych klasztorach lub nad głównym wejściem do miasta. W greckim kręgu kulturowym kaplice takie były związane z architekturą monastyczną. Do najbardziej znanych przykładów zaliczają się: kaplica Dziewicy Portaitissy w pobliżu bramy klasztoru Wielkiej Ławry na Athos, nadbramna kaplica-cerkiew św. Trójcy w Ławrze Piecherskiej w Kijowie (XII w.) oraz kaplica św. Jerzego na wieży w klasztorze Chilandar na Athos (ok. 1260 r.). Poza architekturą monastyczną najbliższa terytorialnie analogia do Stołpia, to Złote Wrota we Włodzimierzu Wołyńskim (XII w.). Oprócz kaplic nadbramnych, kolejnym typem wież tego rodzaju są wieże obronne bez otworów wjazdowych. Przykłady pochodzą z różnych rejonów kontynentu. Na wschodzie towarzyszyły zabudowaniom klasztorom, bądź były założeniami wolnostojącymi. Tak zbudowane wieże służyły, podobnie jak w architek-

turze świeckiej, za miejsca ostatecznej obrony, przed doskwierającymi mniomom atakami, np. tureckimi. Można tu wymienić przede wszystkim wieże cesarza Jana Tzimiskera w Wielkiej Ławrze na Athos (2 poł. X w.), św. Jerzego i św. Sawy z klasztoru Chilandar (ok. 1260 r.), tzw. wieże Chrelina z klasztoru św. Jana Ryłskiego w Bułgarii (1335 r.).

Najbliższy odpowiednik stylistyczny wnętrza kaplicy to budowle z Włodzimierza Wołyńskiego – cerkwie Michajłowska i Bazylego Wielkiego. Interpretację wzmacniają odnalezione zabytki o wyraźnie wschodnim pochodzeniu m.in. szklone naczynia i płytki posadzkowe – charakterystyczne wytwory sztuki bizantyjskiej. W tym sensie należy wiązać całą budowlę z kręgiem bizantyjsko-ruskim. Otwartą kwestią pozostaje jej przeznaczenie. Dotychczas odrzucono koncepcję o znajdującej się na wieży zachodniej chrzcielnicy, wzniesionej w celu chrystianizacji rubieży państwa piastowskiego. Najwięcej argumentów – nie będących ostatecznymi – wskazuje na funkcję obiektu, jako wieżowego monasteru eremickiego o tradycji bizantyjskiej, bądź jako elementu większego zabudowania klasztorowego (świadczą o tym odnale-

zione fundamenty pobliskich budynków). Za ostatnią możliwością przemawiają dodatkowo źródła pisane, ok. 1220 r. w bliżej niezidentyfikowanym klasztorze w okolicach Chełma, po śmierci księcia Romana halickiego, osiadła jego małżonka.

W tekście jedynie zasygnalizowana została problematyka wskazująca na wpływy kultury wschodniej, w tym prawosławia, na terenach dzisiejszej południowo-wschodniej Polski. Przykładów tego rodzaju interakcji jest zdecydowanie więcej, przede wszystkim w stołecznych miastach – Chełmie, Lublinie i Przemyślu. Tereny te były peryferyjne, ale posiadały wyraźne związki z centrami kultury wschodniej. Reasumując należy podkreślić, że ziemie włączone w krąg wpływów państwa polskiego w późnym średniowieczu, pozostawały pod silnymi wpływami rusko-bizantyjskiej kultury i ortodoksyjnej religii.

#### Bibliografia:

E. Gródek-Kciuk, *Enkolpiony znalezione na terenie Polski*, Przegląd Archeologiczny, 36/1989; M. Wołoszyn, *Bizantyjskie i ruskie zabytki o charakterze sakralnym z Polski – wybrane zagadnienia* [w:] red. S. Moździoch, *Człowiek, sacrum i środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 2000; A. Buko, *Archeologia Polski wcz-*

## DZIELI NAS TYLKO GRANICA,

o polsko-białoruskiej współpracy Bractw Młodzieży Prawosławnej

Jana Zarecka i Katarzyna Rabczuk

Gdy w lutym ubiegłego roku przekroczyliśmy polsko-białoruską granicę, nie wiedzieliśmy co nas czeka i kogo spotkamy. Po przyjeździe na miejsce, z szeroko otwartymi ramionami, powitała nas grupka serdecznych, młodych ludzi, na czele z Pawłem Romanowiczem – kierownikiem Oddziału ds. Pracy z Młodzieżą przy Diecezji Brzesko-Kobryńskiej i Janą Zarecką. Zaskoczeni ich gościnnością i programem wizyty stwierdziliśmy zgodnie – to nie może być ostatnie spotkanie. Zaprosiliśmy ich do siebie.

Dziś młodzi ludzie z Brześcia i okolic są już dobrze znani naszej młodzieży. To co zyskaliśmy dzięki tym spotkaniom, to przede wszystkim wzajemne uzupełnianie się w kwestii nowych pomysłów i planów, zbieranie doświadczeń na bazie obserwacji i realizacja wspólnie podjętych inicjatyw.

### UCZYMY SIĘ OD SIEBIE NAWZAJEM

Współpracę z białoruską młodzieżą nawiązały jeszcze poprzednie Zarządy. My dziś jesteśmy kontynuatorami dzieła, rozpoczętego kilka lat temu. Do tej pory wielokrotnie odwiedzaliśmy naszych wschodnich sąsiadów, jednocześnie zapraszając ich do siebie. To co

teraz, z perspektywy wielu wspólnie spędzonych dni i tygodni, można powiedzieć podsumowując tę współpracę, to przede wszystkim nawiązanie trwałej przyjaźni, która umacnia się z każdym kolejnym spotkaniem.

Zetknięcie się z realiami bractw działających na terenie Białorusi to dla



nas niezwykle cenne doświadczenie. Wiemy jak wygląda praca naszego bractwa, a dzięki licznym wyjazdom zobaczyliśmy także jak jest w Brześciu. Na pewno inaczej, ale czy gorzej? Nie. Jest wiele rzeczy, których możemy się od nich uczyć. Na Białorusi zetknęliśmy się z trochę innym Prawosławiem. Dorastamy duchowo, gdy widzimy wypełnione po brzegi cerkwie. BMP na Białorusi ma szersze pole działania. Działające przy parafiach bractwach liczą dziesiątki członków, którzy są aktywnie zaangażowani w życie Cerkwi.

Wiemy, że i nasi zagraniczni przyjaciele uczą się również od nas. Przykładem może tu być zlot młodzieży *Jedność*, odbywający się w miejscowości Wieżnoje, 50 km od Brześcia, inspirowany stworzeniem którego stała się nasza Majowa Pielgrzymka na św. Górę Grabarkę. Oprócz takich punktów programu jak wspólne śpiewy przy ognisku, spotkania w grupach tematycznych, czy *100 pytań do...*, odbywa się również spotkanie z Biskupem Brzeskim i Kobryńskim Janem, a także prezentacje przybyłych bractw w formie krótkich scenek teatralnych. W tegorocznym zjeździe uczestniczyło około 400 młodych ludzi. Na zaproszenie białoruskiego bractwa dotarła tam również kilkusobowa reprezentacja naszej diecezji. Po powrocie jednogłośnie stwierdzili – *powrócimy tam za rok*.

#### Z PERSPEKTYWY BIAŁORUSKIEGO BRACTWA

Jana Zarecka to wielokrotna uczestniczka naszych pielgrzymek, ale nie tylko. To przede wszystkim serdeczna i bezinteresowna osoba, która zawsze przyjmuje nas z radością i poświęca swój czas. Spędza go z nami podczas wycieczek, bądź w czasie wizyt u młodzieży okolicznych bractw. Zgodziła się opowiedzieć nam o historii polsko-białoruskiej współpracy i swoich wrażeniach. Rozpoczęła słowami – *każdy*

*chrześcijanin wie, że u Boga nie ma nic przypadkowego...*

#### HISTORYCZNE SPOTKANIA

W 2007 roku z błogosławieństwa Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego Abła oraz na zaproszenie i z błogosławieństwa Biskupa Brzeskiego i Kobryńskiego Jana, do Brześcia przybyła niewielka grupa młodzieży z BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej by zapoznać się z życiem duchowym bractw, działających w naszym mieście. Dziś w archiwalnym albumie Bractwa Św. Mikołaja można zobaczyć zdjęcia, które przypominają nam o tamtej historycznej wizycie. Później, na początku czerwca 2011 roku, na zaproszenie ówczesnego przewodniczącego BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej - Mariusza Osypiuka, wzięłam udział w pierwszej w moim życiu, pielgrzymce z Włodawy do Chełma na święto Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. W sierpniu tego samego roku uczestniczyłam również w pielgrzymce z Brześcia na św. Górę Grabarkę. Pielgrzymka była organizowana przez Oddział ds. Pracy z Młodzieżą Diecezji Brzesko-Kobryńskiej, którego kierownikiem jest Paweł Romanowicz. Nasza współpraca zaczęła się powoli kształtować.

#### PIERWSZE POWAŻNE DECYZJE NA ŚW. GÓRZE GRABARCE

Na św. Górze Grabarce spotkałam swoich dobrych znajomych z polskiego bractwa, do których już czułam wielką sympatię. Od tego momentu zaczęliśmy wraz z Pawłem Romanowiczem i o. Marcinem Gościkiem - opiekunem duchowym BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej planować kolejne spotkania naszych bractw zarówno na Białorusi, jak i w Polsce. Z Bożego błogosławieństwa nasze kontakty z 2007 roku odnowiły się.

W dniach 24-26.02.2012 roku odbyło się długo oczekiwane spotkanie. Nasi goście z Polski, a była to kilkusobowa grupa, mieli okazję zwiedzić świątynię

Białorusi oraz zapoznać się z młodzieżą prawosławną brzeskich bractw. Nadzieje, że uda nam się nawiązać stałą współpracę, spełniły się.

#### WSPÓLNE PIELGRZYMOWANIE

Kolejnym etapem naszych spotkań była piesza pielgrzymka z Włodawy do Chełma, w której uczestniczyła dziesięcioosobowa grupa młodzieży naszej diecezji wraz z duchownym. W pierwszych dniach czerwca 2012 roku wyruszyliśmy, razem z młodzieżą z Polski i Ukrainy na święto ku czci Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Pielgrzymi z Brześcia byli pod wrażeniem tak dobrze i sprawnie zorganizowanej pielgrzymki.

Od 9 do 13 sierpnia 2012 roku we wsi Wieżnoje, odbył się V Zlot Młodzieży Prawosławnej „Jedność”, w którym, także na zaproszenie Oddziału ds. Pracy z Młodzieżą Diecezji Brzesko-Kobryńskiej, wzięła udział młodzież z Polski. Kolejne spotkanie odbyło się już za tydzień - na św. Górze Grabarce. A 18 września 2012 roku, znów wspólnie, uczestniczyliśmy w uroczystościach ku czci św. męcz. Atanazego Brzeskiego w Brześciu. Poprzez takie wspólne pielgrzymowanie dajemy świadectwo jedności wiary. Wspólna modlitwa jeszcze bardziej nas zbliża. Poznajemy historie swoich krajów przez pryzmat historyczno-religijny, odkrywamy piękno sąsiedniej ziemi, zawieramy nowe znajomości.

#### DZIAŁALNOŚĆ BRZESKIEGO BRACTWA

Wśród priorytetów działalności bractw naszej diecezji jest m.in. pomoc charytatywna. Pomagamy dzieciom z domów dziecka, organizujemy dla nich koncerty. Niesiemy również pomoc osobom potrzebującym i chorym. Ważnym punktem działalności jest wydawanie brackich periodyków. Mamy też swoje strony internetowe, na których można przeczytać cytaty z Ewangelii, żywoty świętych. Podczas spotkań dzielimy się

doświadczeniem, opowiadamy o planowanych zjazdach, imprezach. Staramy się kontaktować z bractwami naszej diecezji oraz uczestniczymy w międzynarodowych zlotach.

### MOŻEMY SIĘ OD WAS UCZYĆ

My – białoruska młodzież możemy się wiele nauczyć od polskiego bractwa.

Podziwiam aktywność, zaangażowanie członków BMP podczas realizacji projektów, organizacji pielgrzymek i innych integracyjnych spotkań. Z wielkim zainteresowaniem czytam "Istocznik" oraz stronę [www.bmplublin.pl](http://www.bmplublin.pl). Miło jest spotkać znajome nazwiska wśród autorów artykułów. Każde nasze spotkanie przynosi nam wszystkim dużo radości, nowe

wrażenia i pomysły na przyszłość. Planujemy kolejne spotkania. Latem zamierzamy zorganizować pielgrzymkę rowerową. Jesteśmy otwarci na nowe inicjatywy. Chętnie weźmiemy udział we wspólnych projektach, ponieważ razem możemy dużo zdziałać. Mamy nadzieję, że nasza przyjaźń i współpraca będą się rozwijać i umacniać.

## MŁODZI LUDZIE DLA LUDZI,

czyli o tym jak wygląda działalność Zarządu Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

Katarzyna Rabczuk

Na pewno każdy czytelnik *Istocznika* dużo słyszał o działalności diecezjalnego bractwa. Nie jednemu zdarzyło się, że uczestniczył w pielgrzymkach organizowanych właśnie przez Bractwo, czy to na Św. Górę Grabarkę, czy do Chełma. Wielu zerkało, jeśli nie przypadkiem, to z ciekowości, na baner z napisem *Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej*, czy na zmieniające się co jakiś czas plakaty, na których, jak gramatyczna regułka, powtarzają się słowa: *Bractwo Młodzieży Prawosławnej zaprasza na...* Może niektórzy kojarzą już twarze tych młodych ludzi, sprzedających ikonki w brackim sklepiku, czy też ze zdjęć ukazujących się w gazetach i Internecie. Pielgrzymki, sklepik, stałe inicjatywy z kalendarium, baner - to tylko niektóre wizytówki BMP, o które dba siedmiosobowa grupa oraz opiekun duchowy. Co więcej – oni żyją tym na co dzień, przeżywając nie tylko chwile radości, ale też problemy i przeciwności.

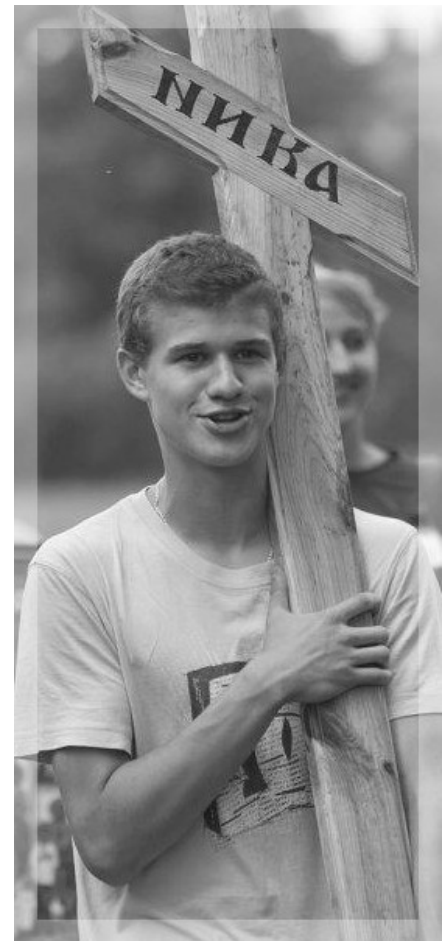
### KAŻDY Z OSOBNA I WSZYSZY RAZEM

Zarząd liczy siedem osób. Pieczęć nad nami sprawuje o. **Marcin Gościk** – opiekun duchowy. Można powiedzieć, że to liczba idealna – nie za mało, bo i pracy jest dużo. Ale też i nie za dużo, bo, biorąc pod uwagę realia naszej diecezji – o więcej byłoby zwyczajnie ciężko. Niestety, dodatkowym utrudnieniem jest to, że jesteśmy rozproszeni na przestrzeni setek kilometrów od Białej Podlaskiej po Tarnogród. Wielu ciężko jest to sobie wyobrazić i zrozumieć, a jednak trzeba pokonywać te odległości, trzeba się spotykać, niekiedy poświęcić kieszonkowe na bilet, czas, wolny dzień. Z tego względu spo-

tkania Zarządu nie zawsze odbywają się często i regularnie, wiele spraw załatwiamy drogą telefoniczną czy mailową, choć dobrze wiemy, że nie jest to dobre rozwiązanie. Mimo wszystko jednak, stanowimy drużynę, w której ważny jest każdy zawodnik, gdyż bez niego nie będziemy dobrze funkcjonującym zespołem.

### OD PODSZEWKI

Spotkania robocze, niekończące się telefony, dziesiątki maili i sms-ów. Bez nich nie odbyłoby się nic. Każda pielgrzymka, obóz, wyjazd, konkurs, nawet Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej czy turniej, wymagają od nas nie tylko czasu i pomysłów, ale przede wszystkim – chęci i zapału do pracy.



Jeśli tego brakuje, trzeba się nawzajem motywować, niekiedy wielokrotnie ponawiać swoje prośby, przypominać się, a jeśli trzeba – zwracać uwagę na błędy i próbować wspólnie rozwiązać problemy. Wsparcie – to coś niezwykle ważnego i cennego, bez czego nie działalibyśmy tak, jak powinniśmy. Zarówno fizyczne, jak i duchowe, ze strony kolegów z Zarządu, opiekuna duchowego czy też osób postronnych. Jeden ma więcej doświadczenia, drugi mniej – przebywając ze sobą bardzo

często, uczyliśmy się od siebie nawzajem.

### CHWILE RADOŚCI

Działalność w Zarządzie to naprawdę ciężka praca, ale nikt z nas nie zastanawia się, czy to ma sens. To dla nas oczywiste. W roku 2012 udało się zrealizować bardzo dużo: wzrosła liczba uczestników chełmskiej pielgrzymki, zapoczątkowano i zacieśniono, poprzez liczne wyjazdy i wymiany, współpracę z młodzieżą na Białorusi, nawiązaliśmy współpracę z młodzieżą z diecezji przemysko-nowosądeckiej m.in. poprzez obóz roboczy w Gładyszowie. Odnowiono też idee obozu dla dzieci w Holeszowie. Przedsięwzięciem na wielką skalę okazał się projekt *Uczmy się tolerancji na*



*błędach historii*, który wymagał wielkiego zaangażowania i czasu. Podczas tegorocznych świąt Bożego Narodzenia udało się kołędowanie, zarówno w nowym stylu, jak i w starym, a także, już po świątach, w Lublinie. Nie spodziewaliśmy się takich efektów naszej pracy. To były pracowite święta, również ze względu na akcję *Paczka na święta*, którą, dzięki pomocy parafii naszej diecezji, zrobiliśmy kilku prawosławnym, potrzebującym rodzinom. Bezcenne – zobaczyć radość w oczach tych ludzi, dzieci i osób starszych, które otrzymały paczki, osób, które ze łzami w oczach przyjmowały kołędników, czy śpiewały razem z nami. I to nic, że poświęciliśmy swój świąteczny czas, który mogliśmy spędzić z rodziną, czy odpocząć, to nic, że było zimno, że odczuwało się zmęczenie. Kiedy widzieliśmy, jak ważnym jest to, co robimy – wszystkie przeciwności nie miały znaczenia.

### CHWILE SMUTKU ROZCZAROWANIA

Bywają i takie. Kiedy organizujemy rekolekcje, wyjazdy, pielgrzymki, a chętnych jest mało. Dlaczego? Bo młodzież woli posiedzieć spokojnie w domu, przed telewizorem albo komputerem. Nie chcą wyjść z domu, zintegrować się z prawosławną młodzieżą, poje-

chać razem na obóz, pójść na pielgrzymkę. Nie czują potrzeby. Otwieramy się na Was, wyciągamy do Was rękę, czasem myślimy, że już bardziej nie można, a Was nie ma. Co roku na pielgrzymkę idą te same osoby, nowe twa-

rze można policzyć na palcach, nie można zbierać kompletu osób na busa na Majową Pielgrzymkę na św. Górę Grabarkę, coraz bardziej trudno o chętnych do pomocy przy pakowaniu i wysyłce *Istocznika* czy kołędowaniu. Nas jest tylko siedmioro, w całej diecezji kilkanaście razy tyle. Gdyby w każdej parafii młodzież zaangażowała się, chociaż w umiarkowanym stopniu, moglibyśmy bez obaw myśleć o przy-

szości. I tu istotna będzie rola duchownych – opiekunów bractw parafialnych. I dzieci – to właśnie dzieci musimy uczyć bycia przy Cerkwi i dla Cerkwi. To one są jej przyszłością. Pamiętajmy, że ktoś kiedyś będzie musiał nas zastąpić.

### Z PERSPEKTYWY PRZEWODNICZĄCEJ

Przerażenie? Trochę tak. Obawy? Też. Ale i wiara, że można i że będzie dobrze – tak było 20 października podczas Walnego Zgromadzenia Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Gdyby dwa lata temu ktoś powiedział mi, że zostanę przewodniczącą, pewnie bym się zaśmiała. Jednak Bóg tak pokierował moim życiem, że dziś myślę nie tylko o studiach, czy potrzebach dnia codziennego, ale też o tym, co jest do zrobienia w najbliższej przyszłości w Bractwie, czy plakaty są gotowe, czy jest ktoś, kto zajmie się wysyłką, czy *Istocznik* dotarł do wszystkich parafii, kiedy i gdzie zrobić spotkanie Zarządu. Łatwo nie jest. Nie zawsze jeszcze mam wystarczająco dużo cierpliwości, siły i zrozumienia dla siebie i dla innych, doświadczenia, ale wciąż się uczę.

Korzystając z okazji, wyrazy podziękowania kierujemy do **o. Marcina Gości-**

**ka**, który zawsze nas wspiera, podpowiada, uczy, pomaga, a jeśli trzeba – powie, że coś jest nie tak, zmobilizuje i zwróci uwagę. Dziękujemy matuszce **Monice Gościak** za nieocenioną pomoc przy składzie *Istocznika* i **o. Janowi Grajko** za koordynację pracy nad gazetą oraz **Fundacji Dialog Narodów**, która wielokrotnie nas wspierała. Dziękujemy wszystkim parafiom diecezji, które do tej pory pomagały nam w różnych inicjatywach, a przede wszystkim – **Jego Ekscelencji Arcybiskupowi Abłowi** za pomoc, wsparcie duchowe i poświęcany nam czas. Wyróżnić chciałabym też jeszcze jedną osobę – **Pawła Bakunowicza**, który przewodniczył Bractwu w poprzednim roku, który jest w Zarządzie również i teraz. Wiem, ile kosztował go tamten rok i ile Bractwu mu zawdzięcza. Bez tego, co udało się osiągnąć wtedy, nie byłoby tego, co jest teraz, włącznie z kontynuacją inicjatyw poprzednich zarządów, które stworzyły fundamenty obecnego Bractwa. Dziękuję wszystkim członkom Zarządu oraz tym, którzy w nim nie są, a czynnie wspierają nas w naszych działaniach.

### MŁODZI LUDZIE DLA LUDZI

Jak podpowiedział mi kiedyś o. Marcin – *Bractwo składa się z młodych ludzi, którzy działają dla ludzi*. Dla ludzi i dla Cerkwi. To ono łączy nas nie tylko wtedy, gdy trzeba coś zorganizować, gdzieś pojechać, ale i poza tym stanowimy grupkę dobrych znajomych, a nawet przyjaciół. I z własnego doświadczenia powiem, że nigdzie nie znajdziemy tak życzliwych, serdecznych i bezinteresownych ludzi, z którymi można spędzić czas, czy to na modlitwie, czy też rekreacyjnie – tylko w Bractwie. Serdecznie zapraszamy już teraz na zbliżającą się Majową Pielgrzymkę na św. Górę Grabarkę, piesze pielgrzymki, przede wszystkim na tę do Chełma - w tym roku szczególnie uroczystości z uwagi na 10. rocznicę kanonizacji Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Z tej okazji, młodzież oraz dzieci zapraszamy do udziału w konkursie plastycznym o męczennikach. Niedługo również wakacyjna oferta. Pielgrzymki, obozy, spotkania integracyjne – śledźcie naszą stronę internetową: [www.bmplublin.pl](http://www.bmplublin.pl). Do zobaczenia!



## „BEZ KORZENI NI EMA PRZYSZŁOŚCI”

- wywiad z dziennikarzem Marcinem Superczyń-

rozmawiał: Mateusz Marczuk



Marcin Superczyński jest redaktorem portalu Prawosławnego Radia Internetowego Diecezji Lubelsko-Chełmskiej Orthodox.fm, którego był pomysłodawcą. Kilkanaście lat pracował jako dziennikarz Polskiego Radia Lublin, gdzie był autorem audycji publicystycznych i informacyjnych. Współpracował z wieloma rozgłośniami w kraju i zagranicą. W Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II jest wykładowcą przedmiotów dziennikarskich. Interesuje się problematyką stosunków międzynarodowych, a w szczególności relacjami polsko-ukraińskimi oraz historią Kościoła Prawosławnego na Lubelszczyźnie.

### Jak zaczęła się Pańska przygoda z dziennikarstwem?

Byłem jeszcze młodym człowiekiem, nie miałem dziewiętnastu lat, kiedy przypadkiem trafiłem do programu muzycznego w Radiu Lublin. Spodobał mi się klimat radia, sama możliwość wyrażenia swojego zdania o muzyce. Interesowałem się i interesuję się w dalszym ciągu muzyką różnych gatunków. Krok po kroku, począwszy od muzyki, przez informację, problematykę kulturalną: koncerty, wernisaże, wystawy (młodzi dziennikarze od tego zaczynają). Tak właśnie wkraczałem w środowisko dziennikarskie. Jako student pojechałem na pierwsze nagranie do sejmu, gdzie przeprowadzałem wywiad z politykami. Największym wyzwaniem było zmontowanie materiału z użyciem taśmy analogowej.

### Czuje Pan satysfakcję z pracy dziennikarza?

Nie potrafię robić czegoś, jeżeli nie mam z tego satysfakcji. Kontakt z ludźmi jest dla mnie najważniejszy. Uczę studentów rozmów i zbierania wspomnień rodzinnych, pełnych wspaiałych historii. Odkrywanie korzeni jest bardzo ważne i trzeba podchodzić do tej tematyki z pokorą.

### Czy czuje Pan swoistą misję dziennikarską?

To, czym się zajmuję nie jest popularną tematyką w mediach. Jest szereg stereotypów, które gdzieś krążą i tak naprawdę uwidaczniają się dopiero w debacie publicznej. Nawet ludziom odczytanym i inteligentnym zdarza się powiedzieć głupstwo. Moją misją jest ukazanie wielokulturowości w pełnym wymiarze.

### Kiedy miał Pan pierwszy kontakt z kulturą Prawosławną?

Pamiętam, że gdy byłem w szkole średniej, jechaliśmy do Białegostoku na zawody siatkarskie. Po drodze zatrzymaliśmy się na 15 min. w Bielsku Podlaskim. Chodząc po mieście natknąłem się na cerkiew. Z ciekawości zajrzałem do środka, gdzie paliły się świece i modlili się ludzie. Bardzo mnie zaintrygowało w jakim języku sprawowane jest nabożeństwo. Nie potrafiłem rozszyfrować symboliki poszczególnych przedmiotów w świątyni: ołtarza, ikon... Byłem pod ogromnym wrażeniem płynności i jedności, wręcz mistyczności, którą można było odczuć znajdując się pośród tych ludzi. Będąc w Białymstoku, nie poszedłem na zawody, ale odnalazłem Katedrę Prawosławną pw. św. Mikołaja. Wewnątrz spotkałem człowieka sprzedającego świece, który opowiedział mi o Prawosławiu. Bogatszy w wiedzę poczułem się lepiej i po powrocie do Lublina, pierwszy raz udałem się do cerkwi przy ul. Ruskiej.

Drugą okazją, kiedy mogłem bliżej poznać kulturę prawosławną, był wyjazd ze znajomymi na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Autokar dojechał tylko do Łęcznej, więc dalszą drogę musieliśmy pokonać pieszo przy październikowej pogodzie. Nieopodal Dratowa moją uwagę zwrócił krzyż prawosławny stojący przy skrzyżowaniu. Zawsze kojarzyłem prawosławie z Podlasiem i większymi miastami, zatem nie mogłem zrozumieć, co taki symbol religijny robił 25 km od Lublina i skąd wzięli się wierni na tych terenach. Następnego dnia złapałem stopa i pojechałem do Dratowa. Pytając ludzi we wsi, dotarłem do cerkwi pw. św. Mikołaja.

Pracując już jako dziennikarz Radia Lublin, gdy wyjeżdżałem na nagrania, zawsze pytałem ludzi czy w okolicy nie ma jakiejś cerkwi. W taki sposób dotarłem do kolejnych ośrodków Prawosławia w naszym województwie: Włodawy, Jabłecznej, Sosnowicy, Terespolu i Hrubieszowa.

### Często zbiera Pan wspomnienia starszych osób. Czym wyróżnia się taka praca?

Praca ze starszymi osobami jest bardzo specyficzna. U ludzi po tragicznych doświadczeniach pojawia się naturalna sa-

moobrona, pewnego rodzaju strach przed tym, aby to, co przeżyli nie spotkało ich ponownie. Zdarzyło się nawet, że podczas rozmowy ze starszą panią, pytając o prawosławnych we wsi, starszka odpowiadała mi na pytania, co chwilę wplatając w swoje wypowiedzi słowa gwarowe, lecz gdy zapytałem o to, czy ona też była związana z cerkwią, ta stanowczo odpowiedziała, że jej rodzina zawsze była katolicka, jednocześnie przechodząc na czysty polski język. Inną sytuacją są z kolei rozmowy z kilkoma osobami. W wypadku takiego wywiadu często zdarza się, że jeden z uczestników przerywa rozmowę nakłaniając drugiego, aby ten nie dzielił się pewnymi informacjami.



**Ludność Podlasia i Chełmszczyzny – terenie, gdzie najczęściej dokonuje Pan nagrań, posługuje się gwarami języka ukraińskiego. Jaką rolę pełni język w Pana pracy?**

Kiedy podszkoliłem swoje umiejętności posługiwania się językiem miejscowym, gwarą, bo na dobrą sprawę osłuchałem się w tym, moja zdolność nawiązywania kontaktu bezpośredniego ze starszą osobą zwiększyła się o 70%. Sam fakt posługiwania się językiem ojczystym, buduje więź pomiędzy mną a rozmówcą. W takiej sytuacji nikt już się nie pyta skąd jestem i po co przyjechałem, ale chętnie odpowiada na zadawane przeze mnie pytania.

Ze swojego wieloletniego doświadczenia pamiętam wiele śmiesznych sytuacji związanych z językiem. Pewnego dnia pojechałem wraz z koleżanką do pewnej wsi i zaproponowałem rozmowę po *naszemu* starszemu człowiekowi. Ten popatrzył się na mnie ze zdziwieniem, bowiem nie spodziewał się, że będąc dziennikarzem z radia umiem coś powiedzieć w gwarze. Niedługo po tym człowiek ten rozmawiał ze swoimi sąsiadami opowiadając im o dziennikarzu z Lublina, który posługiwał się gwarą. Moja koleżanka była przy ich rozmowie i opowiadała mi potem, że można było odnieść wrażenie, że według nich tylko ich wieś posługuje się takim językiem i nikt inny na świecie ich nie rozumie.

Znalazłem się też kiedyś w sytuacji, w której starsza Pani, na początku wywiadu zapytała, czy jestem katolikiem czy prawosławnym. Zapytałem *A jakie to ma znaczenie?*, na co starszka odpowiedziała, że dla katolików ma inne informacje, a dla prawosławnych inne. Po tym stwierdzeniu podjąłem rozmowę *po naszymu*, co automatycznie spotkało się z pozytywnym odbiorem moich zamiarów.

**Czy ktoś kiedykolwiek odmówił Panu współpracy?**

Raz zdarzyło mi się, że zostałem wręcz przegoniony z domu. Były żniwa, poproszono mnie abym przyszedł później, lecz kiedy się zjawiłem, syn państwa z którymi chciałem porozmawiać, zaczął grozić mi widłami mówiąc, że rodzice nie będą się udzielać. Nie mogłem tak łatwo odpuścić i według powiedzenia *wyrzucali drzwiami to się wchodziło oknem*, starałem się dotrzeć do tych ludzi nieco później. Niestety okazało się, że niedługo po mojej wizycie jedno po drugim zmarli.

**Skąd wzięła się idea stworzenia Internetowego Radia Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej?**

Radio publiczne nie oferuje w swojej ofercie żadnych audycji na tematy związane z prawosławiem. Nie każdy ma dostęp do Internetu czy telewizji, przez co nie ma kontaktu z jakże ważnymi tematami. Uważam, że to nie sprawiedliwe, bo państwowy nadawca ma do tego obowiązek. Stwierdziłem, że warto stworzyć własne medium, z którego można by czerpać informację na temat Cerkwi - tak powstało radio internetowe. Jest wiele ludzi, którzy pytają, skąd mogą uzyskać informacje na temat Prawosławia. Orthodox.fm jest serwisem, na którym znajdziemy mnóstwo interesujących materiałów i zaspokoimy swoją ciekawość.

**Czy widzi Pan perspektywy rozwoju radia Orthodox.fm?**

Perspektywy zawsze są. Wszystko zależy od tego z kim się pracuje i jak. Nowy wygląd portalu, który jest nowocześniejszy i łatwiejszy w obsłudze zawdzięczamy panu Sławkowi Wyspiańskiemu. Myślę że na szczególną uwagę zasługuje pan Andrzej Jekaterynczuk, który pomimo iż nie jest zawodowym dziennikarzem, przeprowadził szereg świetnych wywiadów z osobami, które przeszły akcję *Wisła*. Marzą mi się audycje tematyczne z udziałem ekspertów, poruszające problematyczne kwestie.

**Co Pan, jako dziennikarz może poradzić młodym ludziom?**

Chciałbym zaapelować przede wszystkim do młodzieży, aby zagłębiała się w tradycję, obyczaje, język swoich przodków, aby miała kontakt z tym, co zanika. Nie możemy o tym zapomnieć. Bez korzeni nie ma przyszłości. Tak rodzi się kosmopolityczne społeczeństwo, któremu obojętne jest gdzie żyje, które nie ma swojej historii. W swoich staraniach należy się jednak spieszyć, bowiem często okazuje się, że jest już za późno...

**Dziękuję za rozmowę.**

## ЗНАЧЕННЯ І ЗВИЧАЇ ВЕЛИКОГО ПОСТУ

Ольга Купріянович

### Великий піст і його значення для православного християнина

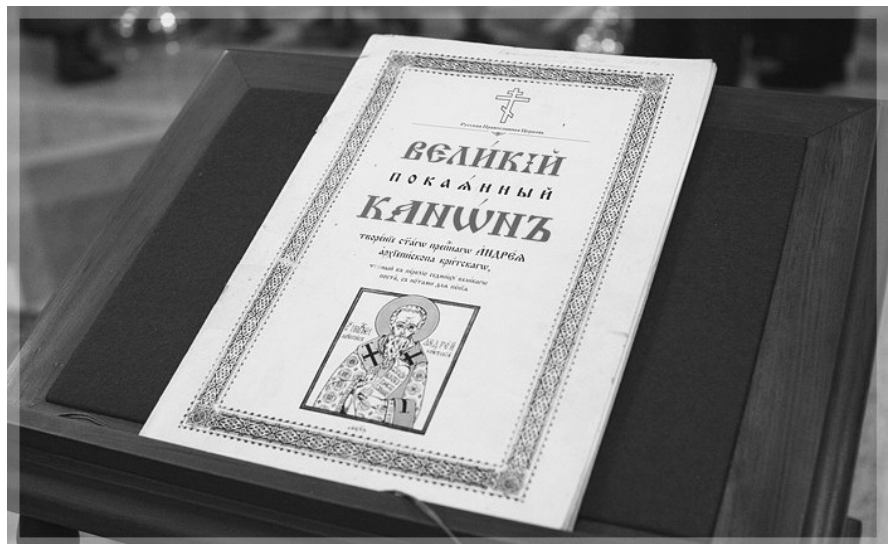
Найважливішим святом у житті Православної Церкви є Воскресіння Христове. Так велике свято вимагає від вірних відповідної підготовки, перед усім – духовної. Таким підготуванням є Великий Піст, протягом якого зосереджуємося на нашій душі та внутрішньому самовдосконаленні. Як пише один з найвідоміших православних богословів минулого століття – о. протопресвітер Олександр Шмеман: «Піст – це насамперед духовна подорож, а мета її – Пасха, „Празник з-поміж празників“. Піст – приготування до „звершення Пасхи, істинного об'явлення“. [...] Великдень – це наше щорічне повернення до власного Хрещення, і Піст саме готує до цього повернення, до поступового і невтомного зусилля, яке веде нас до Пасхи, до остаточного переходу в нове життя у Христі.»

За понад 1000 років присутності на українських землях, християнство помітно вплинуло на побут людей і сформувало ритм щоденного життя суспільства. Народні звичаї – це ті прикмети, які відокремлюють кожен народ, а охоплюють вони всі ділянки громадського, родинного і суспільного життя. Саме в них можемо прекрасно побачити вплив християнства на українську традицію, яка тісно пов'язана з літургичним життям Православної Церкви. Особливо яскраво в українських традиціях записався Великий Піст, який називають «духовною весною».

### Початок Великого Посту

Великий Піст літургично починається в Сиропусну неділю вечером, хоч підготування до нього триває вже чотири тижні раніше. В Неділю прощення, як називають цей день у народі, всі зустрічаються просячи прощення гріхів один у одного. Цього дня служиться урочиста Вечірня, коли церковні піснеспіви сповіщають про початок посту. На цьому вечірньому богослужінні вперше читається великопісні псалми і молитви.

В перший понеділок посту за звичаєм, рано не їдять, дозволяється лише «полоскати зуби». Саме тому називають його чистим, бо весь посуд залишається чистим. Вечером всі поспішають до церкви на Великий



покаянний канон преп. Андрія Критського. Його читається в перші чотири дні Великого Посту. Як пише о. протопресвітер О. Шмеман, «Його можна описати як покаянний плач, що відкриває перед нами весь безмір, усю безодню гріха, який потрясає душу відчаєм, розкаянням і надією».

### Піст – «світла туга»

Протягом всього посту в буденні дні Церква забороняє совершати Божественну Літургію. Це спричинене тим, що – як пише о. О. Шмеман – «здійснення Євхаристії несумісне з постом». Однак в середині і п'ятниці служиться особливе богослужіння, поєднане з Вечірнею, коли можна приймати Причастя – це Літургія Ранішосвячених Дарів. Для тих, хто подвизається в

пості стає воно джерелом сили для подальшого подвигу.

Протягом Великого Посту особливе значення мають суботи і неділі. Як пише о. О. Шмеман, «в кінці кожного тижня Великого Посту настає немов якийсь „перепочинок“, якийсь передчуття сподіваної мети» – Пасхи. Субота – це вільний день встановлений самим Богом після створення світу. Має вона подвійне значення – як свято і як день смерті. Саме тому в суботи Великого Посту згадуємо про померлих. Як пише Олекса Воропай в книжці «Звичаї нашого народу. Етнографічний нарис» (Мюнхен, 1958): в суботу «господині колись збиралися до церкви, приносили з собою хліб, коливо й мед і замовляли велику панахиду по рідних-небіжчиках».

Кожна неділя Великого Посту несе у собі інший зміст. Перша неділя – це Торжество Православ'я. Тоді згадуємо перемоги над іконоборством і повернення шанування ікон. У другу неділю згадуємо постать свт. Григорія Палами. В цей час дівчата варили колись кашу з маком.

У третю неділю Великого Посту починається поклоніння Хресту. З цього часу Церква починає пояснювати сенс Хресної жертви Господа. Цього дня в особливий спосіб вшануємо Хрест Господній, який є винесений на середину храму. Однак згадуємо його не як знак муки, але як знак перемоги і радості. Це вже половина посту. Тиждень, який наступає після третьої неділі – «хрестопоклінний», щоб підкреслити його значення за народною традицією пекли хліби у вигляді хрестів, які залежно від місцевих звичаїв – їли, заносили в поле, або зберігали в коморі.

В четверту і п'яту неділі посту згадуємо преп. Івана Ліствичника та преп. Марію Магдалину. Церква за допомогою цих постатей дає приклад ідеального аскетизму. «Спогад про цих святих у другій половині Посту має додати бадьорості і натхнення вірним у їх духовній боротьбі впродовж великопісного подвигу» – пише о. протопресвітер О. Шмеман.

Шоста неділя – це вже Вербна неділя. Тоді до церкви, на пам'ятку входу Господа нашого Ісуса Христа у Єрусалим, люди приносять гарно прикрашені верби. З цим днем пов'язано в Україні багато традицій і звичаїв. Ця неділя не входить вже у час Чотиридесятниці, яка закінчується у п'ятницю перед Лазаревою суботою.

\*\*\*

З перебігом Великого Посту тісно пов'язаний також ритм сіяння на городі. Після третьої –

Хрестопоклінної неділі, сіяли зерно на полі. В четвертому тижні господині сіяли мак, а також робили розсаду капусти і помідорів. Проте наприклад у п'яту суботу Великого Посту працювати – не можна було, оскільки це день Похвали Пресвятої Богородиці.

Як пише о. О. Шмеман, піст ставить перед нами дві умови: визволення – «відмовитися від вимог і примх нашої зіпсутої природи» та прощення – «Бо як людям ви простите прогріхи їхні, то простить і вас ваш Небесний Отець» (Мт. 6:15). Це великий подвиг в житті кожного християнина. З одного боку людина відчуває фізичну втому, з другого її душа переживає весну. Піст є важливою подією в нашій духовній мандрівці і має великий вплив на життя християн. Саме тому в українському народі, який протягом століть жив церковним ритмом життя, виникло багато звичаїв із ним пов'язаних.

## СПРОСТУВАННЯ

В «Істочнику» № 2/2012 на ст. 28-29 з'явилися помилки у позначенні авторів текстів:

під текстом «Писанка – символ Воскресіння» помилково підписаний Ераст Біняшевський;

Ераст Біняшевський є автором поміщеної нижче статті «Українська писанка» (з підзаголовками: «Писання воском», «Дряпання писанок», «Писанкарські фарби») передрукованої за «Церковним календарем 1970» (Варшава);

текст з «Киево-Печерського Патерика» – «Сказання про чудесну подію в печерах в день Пасхи» помилково підписано «Ольга Купріянович».

Редакція

## Książka

### NIE ŚWIĘCI - ŚWIĘCI PRAWOSŁAWNYM BESTSELLEREM ROKU

Marta Hasiuk



Кsiążка namiestnika męskiego Monasteru Spotkania Włodzkiej Ikony Bogurodzicy - archimandryty Tichona (Szewkunowa) *Nie święci- święci i inne opowiadania* otrzymała tytuł „Książki roku”. Nagrodę wręczono podczas XXIV Międzynarodowych targów książki w Moskwie.

Позycja ukazała się na rynku rosyjskim na początku 2012 roku. Sprzedaż bije rekordy – książkę kupiło ponad milion sto tysięcy czytelników. Śmiało można określić ją *prawosławnym bestsellerem*. Publikację przetłumaczono z języka rosyjskiego na język angielski, grecki i serbski. W przygotowaniu są





## Подлинный рассказ матушки Фроси

записанный мною  
на магнитофон и тщательно  
перепечатанный лишь  
с самыми небольшими  
исправлениями

**К**огда была я еще маленькая, зародилось у меня желание такое: не хочу я замуж идти!  
Отец частенько выпивал. Бывало, как не вернется засветло, знай – ночью придет со скандалом. И вот мы с мамой и ждем, дрожим...

Слышим, батюшки, «хлоп!» Калитка... Отец идет пьяный.

Приходит.

– Давай ужин! – когда бы ни пришел.

Мама даст ужин...

Понравилось, не понравилось – бросит тарелкой в маму!

Я поглядела-поглядела на все это и говорю:

– Царица Небесная, сохрани Ты меня от этого мужа!

Была у нас соседка, Улита. У ней два пальца где-то оторвало. Я и думаю: «Господи, хоть бы мне что-нибудь оторвало, чтоб не брали замуж! А то ведь хочешь не хочешь – отдадут!»

Я все только Царицу Небесную просила: «Мать Божия, Ты меня устрой». Но никому ничего не говорила. Только маме.

Подлинный рассказ матушки Фроси

kolejne tłumaczenia. Pozycja znana jest także wielu czytelnikom w Polsce.

*Nie święci - święci i inne opowiadania* – to zbiór krótkich opowiadań opartych na autentycznych historiach z życia autora i innych mnichów Pskowsko-Pieczerskiego klasztoru. Archimandryta Tichon, dawny student Wydziału Reżyserii jednego z moskiewskich uniwersytetów, jako mnich pielgrzymuje po najstarszych ośrodkach monastycznych Rosji. Odwiedza również dalekie, zapomniane i zrujnowane cerkwieki parafialne – żniwo polityki ateistycznego państwa sowieckiego. Autor publikacji w swoim życiu poznaje: weteranów wojen, twórców kultury, polityki, więźniów sowieckich łagrów oraz zwyczajnych ludzi, którzy spędzają swoje życie na modlitwie za grzeszny świat. Pomimo, że ich losy są pełne cierpienia, bólu, śmierci, samotności i upokorzenia, to emanują niebywałą pokorą, posłuszeństwem, szacunkiem, radością i miłością do drugiego człowieka.

Wśród monasterskiej braci Archimandryta spotyka przyjaciół z dawnych studenckich czasów, z którymi szukał kiedyś odpowiedzi na pytania o to kim jesteśmy, dokąd zmierzamy, jaki jest cel życia? – a którzy teraz odnaleźli sens istnienia w służbie Bogu. Archimandryta szuka odpowiedzi w spotkaniach z mnichami, którzy prowadzą skromne, proste życie z dala od zgiełku świata.

Książka prezentuje postać *starca*, ojca duchowego, osoby, która powinna kierować życiem każdego wierzącego człowieka. Podporządkowanie się jego woli, bezgraniczne zaufanie mu oraz wcielenie w życie wszystkich wskazówek pozwalają odnaleźć drogę do zbawienia wielu wątpiącym. Autor opisuje znanych starców Pskowsko-Pieczerskiego klasztoru, np. o. Jana (Krestiankina), o. Serafina (Rozenberga), archimandryty Natanaela i wielu innych. Są to ludzie, którzy być może nigdy nie powiększą grona

kanonizowanych świętych, ale stali się świętymi w sercach tych, którym pomagali.

Jak mówi sam autor, *opowiadania miały »zniewolić« serca miłością do Boga. Pokazać potężną moc i siłę Bożą, która jeśli zechcemy przeniesie nas do innego świata.*

Zbliżający się Wielki Post będzie odpowiednim czasem do lektury. Opowiadania napisane są bardzo prostym i zrozumiałym językiem. Myślę, że wśród tak chętnie czytanych dzieł prawosławnych teologów znajdą się też *Nie święci – święci*. A jeśli po przeczytaniu książki pogłębimy refleksję o samym sobie, rozpoczniemy poszukiwania kontaktu z ojcem duchowym, będziemy odrobinę lepsi, wrażliwsi, pokorniejsi, to cel postawiony przez autora zostanie osiągnięty. Serca nasze się rozbudzą i od nas będzie zależało to, czy zechcemy nieść przesłanie miłości oraz służby ludziom i Bogu.



## JAK ROZMAWIAĆ Z DZIEĆMI O WIELKANOCY?

oprac. Monika Gościk

Wielkanoc to święto świąt, które niesie z sobą radość i wesele. Cieszą się niebiosa, ziemia i cały świat. Przez krzyż przyszła do nas radość, a my okazujemy ją obejmując jeden drugiego. Ale jak wytłumaczyć dziecku sens Zmartwychwstania Jezusa i zachęcić je do polubienia Wielkanocy? Wystarczy odrobina podstawowej wiedzy.



lekceważą Jego przykazania i chcą urządzić świat po swojemu, nie zwracając na nikogo uwagi. Właśnie tacy ludzie, myślący tylko o sobie, zabili Pana Jezusa. Zabili bo przeszkadzał im w realizowaniu ich celu. Zabili bo nie chcieli Go słuchać.

### Dlaczego przybili Go do krzyża?

W czasach, gdy żył Pan Jezus, śmierć na krzyżu była najokrutniejsza i najbardziej bolesna. Żli ludzie, chcieli by Jezus bardzo cierpiał, więc wybrali mu taki rodzaj śmierci.

### Co to znaczy, że Pan Jezus zmartwychwstał?

Zmartwychwstać, to powstać do życia. Pan Jezus, który został ukrzyżowany i złożony w grobie pokonał śmierć. Odsunął kamień i wyszedł z grobu, a więc powstał z martwych. Pan Jezus ożył i z tego powodu Wielkanoc jest świętem radosnym.

### Gdzie teraz jest Pan Jezus?

Pan Jezus jest w niebie, ale też jest wśród nas: jest obecny w cerkwi, w modlitwie, w drugim człowieku, w Piśmie Świętym, w sakramentach. Pan Jezus cieszy się z każdego naszego dobrego uczynku, a smuci się gdy jesteśmy niegrzeczni.

### Co znaczy „Christos Woskresie”?

Święto Wielkanocy to bardzo radosny okres. Chcemy z wszystkimi dzielić się tą radosną nowiną, że Jezus Zmartwychwstał, dlatego witamy się cerkiewnoślowliańskim zwrotem - *Christos Woskresie* (Chrystus zmartwychwstał), na co usłyszymy odpowiedź *Woistinu woskriesie!* (Naprawdę zmartwychwstał).

Temat Świąt Bożego Narodzenia jest zrozumiały – urodził się Pan Jezus, którego wszyscy kochamy. Cieszymy się z Jego przyjścia na świat. Ale jak powiedzieć dziecku, że Jezus został zabity? Jak wytłumaczyć, że cieszymy się ze „zmartwychwstania”? I co znaczy, że Jezus pokonał śmierć śmiercią?

### Co to jest Wielkanoc?

Wielkanoc to najważniejsze święto wszystkich chrześcijan, a więc nas – prawosławnych – również. Dziecko powinno wiedzieć, że Wielkanoc to

radość z tego, że jest pan Bóg, który stworzył nas wszystkich – mamę, tatę, babcię itp. Ten Bóg kocha nas i chce, byśmy byli dobrzy dla siebie nawzajem. Pana Boga nie możemy zobaczyć bo jest w Niebie, ale kiedyś żył na Ziemi i ludzie cieszyli się ze spotkania z Nim, dlatego witali Go palmami, tak jak my w Palmową Niedzielę. A że w Polsce nie rosną palmy, to witamy Jezusa, np. wierzwą.

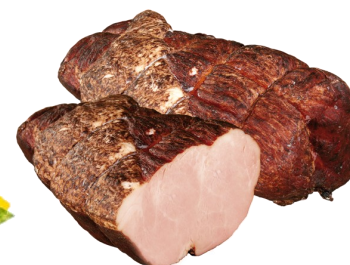
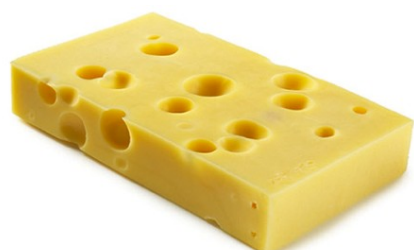
### Dlaczego ludzie zabili Pana Jezusa?

Nie wszyscy ludzie są dobrzy. Są tacy, którzy nie szanują Pana Boga,



Podpowiadamy:

## CO WŁOŻYĆ DO KOSZYCZKA W WIELKĄ SOBOTĘ



W Wielką Sobotę święci się produkty, które zjemy podczas Wielkanocnego śniadania. Obowiązkowo do koszyczka trzeba włożyć: jajka, które przypominają o Zmartwychwstaniu Jezusa, chleb i sól – symbole bogactwa. Poza tym: mięso, chrzan, ser, babkę drożdżową, pisanki. Między produktami wstawiamy świecę, która po poświęceniu musi spłonąć do końca. Świeca jest symbolem Chrystusa, który tak kochał człowieka, że oddał za niego swoje życie. Koszyczek można przystroić zielonymi gałązkami, bazią lub kwiatkami.



# ... Z KRONIKI BRACTWIA ...

bmplublin.pl



1.



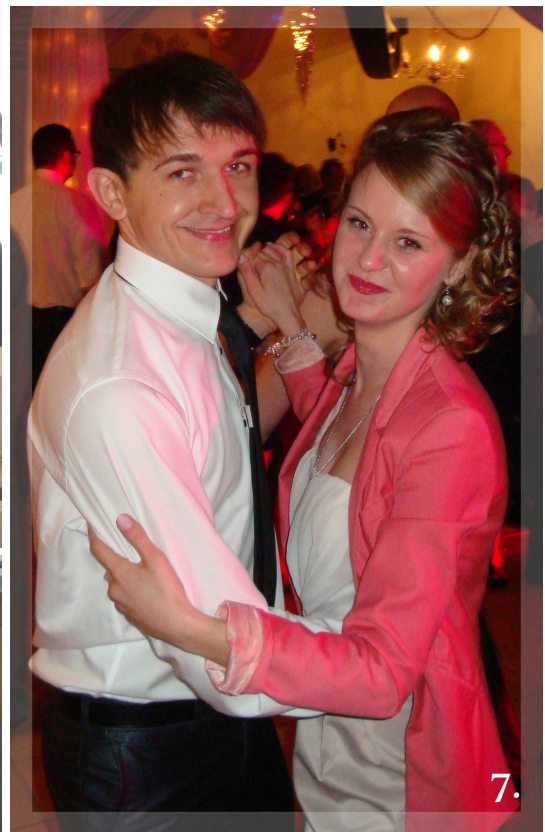
2.



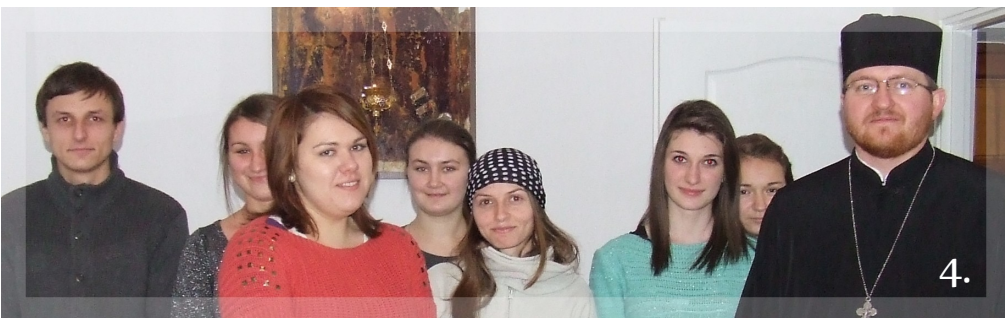
6.



3.



7.



4.



5.

## OPIS ZDJĘĆ:

1. Kolędowanie BMP Diecezji Lubelsko - Chełmskiej w Lublinie;
2. Wizyta przedstawicieli BMP Diecezji Lubelsko - Chełmskiej w Brześciu;
3. Obchody Międzynarodowego Dnia Młodzieży Prawosławnej w Kodniu;
4. Obchody Międzynarodowego Dnia Młodzieży Prawosławnej w Biłgoraju;
5. BMP Diecezji Lubelsko - Chełmskiej na turnieju siatkówki w Białymstoku
6. ks. Jan Jałozą z tortem dla BMP;
7. Uczestnicy „Małanki”: Anna Świryd i Tomasz Jakuszko

ZDJĘCIA POCHODZĄ ZE ZBIORÓW BMP